Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19–21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

Telefon Redakcyi nr. 153. Telefon Administracyi nr. 1201.

# GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). i o godzinie 2 popołudniu.



Nr. 476. Lwów, sobota 13. stycznia 1912. Rok 2.

**„Stosunki polsko-ruskie“. Na ten temat mówić dziś będzie na zebraniu Polskiego Towarzystwa Demokratycznego dr. Roger Battaglia w lokalu „Ligi Pomocy przemysłowej“. Początek o godz. 8-ej wieczorem.**

# Ostatnie wiadomości

## Wybory w Niemczech.

*Telegraficzne sprawozdanie naszego korespondenta*

**Berlin,** 13. stycznia.

Trudno na podstawie dotychczasowych sprawozdań skreślić dokładny obraz wyniku wyborów wczorajszych. Na razie dwa tylko momenty dają się stwierdzić z całą pewnością: po pierwsze, że tak socyaliści jak i centrum odnieśli zwycięstwo po drugie, że oba stronnictwa liberalne a więc tak stronictwo narodowo-liberalne, jak postępowe stronnictwo ludowe, które jak wiadomo spodziewały się wielkiego sukcesu, poniosły niesłychaną klęskę. Niema mowy na razie o rozbiciu tak zw. czarno niebieskiego bloku, przeciwnie pozycya bloku w nowym parlamencie będzie prawdopodobnie wzmocniona, bo wzrost głosów socyalistycznych, które jak wiadomo przy głosowaniach nie mają wpływu rozstrzygającego pozostanie bez wpływu na ustosunkowanie się sił poszczególnych stronnictw. Niebezpieczeństwo groziło klerykałom i koserwatystom tylko ze strony liberałów, a niebezpieczeństwo to po pierwszym dniu wyborów jest prawie zażegnane.

Co prawda, wielu liberałów wchodzi jeszcze w ściślejsze wybory, które także w r. 1907 dopiero ugruntowały stanowisko stronnictw liberalnych, ale już na podstawie dotychczasowych wyników stwierdzić wypada, że niema mowy, aby stronnictwa liberalne odzyskały ową ilość mandatów, którą posiadały w dawniejszym sejmie.

W pierwszym dniu wyborów — o ile wiadomo z dotychczasowego wyniku wyborów — nie przeszedł ani jeden członek lewicy sejmowej, a tylko 2 członków stronnictwa narodowo-liberalnego zostało wybranych. Zresztą zaś liberalni kandydaci albo poprzepadali, albo weszli w ściślejsze wybory, które — co prawda — przedstawiają dla nich bardzo korzystne szanse.

Ogromny sukces odnieśli socyaliści, w głównej mierze kosztem liberałów. — Już teraz można mniej więcej oszacować wzrost mandatów socyalistycznych na 30 i to przy zdobyciu zupełnie nowych miejscami pozycyi. Chwilowo socyaliści mają już 63 mandatów w ręku, a w 54 okręgach wchodzą w wybory ściślejsze. Zdobyli 13 nowych pozycyi, stracili zaledwie 2.

„Lokalanzeiger“ w ostatniem wydaniu nadzwyczajnem stwierdza, że niema już mowy o rozbiciu bloku czarno-niebieskiego, natomiast „Berl. Tageblatt“, „Berl. Morgenpost“ podtrzymują jeszcze zawsze nadzieję, że może przy wyborach ściślejszych uda się przecież jeszcze rozbić blok konserwatywno-klerykalny. Blok liczył w ostatnim sejmie 209 członków, w tem 103 członków Centrum. Większość w sejmie wynosi 199. Z blokiem głosowało jednak oprócz konserwatystów i Centrum, jeszcze kilka mniejszych stronnictw, mianowicie część Polaków; część posłów z Alzacyi i Lotaryngii, tak, że właściwie liczba głosów bloku wynosiła około 225.

---

**Berlin.** (TBK.) Do godz. 7 rano znanych jest 382 wyników, z tego 197 definitywnych. Wybrano:

26 konserwatystów;
5 z partyi państwowej (Reichspartei);
2 z ekonomicznego Zjednoczenia;
77 z centrum;
13 Polaków;
4 narod. liberalnych;
1 ze Związku rolniczego;
63 soc. dem.;
2 Alzatczyków;
1 alzackiego centrowca;
1 postęp. Lotaryńczyka;
1 Duńczyka;
1 z partyi chłopskiej;
197

Do ściślejszych wyborów staje:
39 konserwatystów;
16 z partyi państwowej;
3 z niemieckiego stronnictwa reformy;
13 z ekonomicznego zjednoczenia;
13 centrowców;
9 Polaków;
63 narod. liber.;
4 ze związku rolników;
52 z postępowej partyi ludowej;
121 soc. dem.;
3 bawarskich liberałów;
1 Alzatczyk;
1 alzacki centrowiec;
2 postęp. Lotaryńczyków;
6 Welfów;
2 z partyi chłopskiej;
5 nienależących do żadnego stronnictwa.

---



# Sprawy wewnętrzne.

## Rokowania czesko-niemieckie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Konferencye ugodowe czesko-niemieckie, dotyczące kwestyi językowej przy krajowych władzach rządowych w Czechach, wczoraj po południu były kontynuowane. Mianowicie odbyła się narada między rządem a niemieckimi mężami zaufania, na której jednakowoż nie przedyskutowano jeszcze całego materyału, tak, że w środę w przyszłym tygodniu odbywać się będą w dalszym ciągu konferencye z Niemcami.

Zachodzą jeszcze bardzo wielkie różnice zapatrywań między Czechami a Niemcami, tak, że o szansach całej akcyi nie można jeszcze stanowczego wydać sądu.

---

### Hr. Aehrenthal na urlopie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal odjechał dziś na Semmering.

### Hr. Berchtold o Petersburgu.

**Wiedeń** (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, że hr. Berchtold były ambasador austro-węgierski w stolicy carskiej, niebawem znów przyjedzie na łowy do Petesburga i będzie przyjęty na audyencyi przez cara.

# Z Węgier.

### Oświadczenie Kossutha.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Franciszek Kossuth ogłasza dziś w jednym z dzienników tutejszych artykuł wstępny, w którym omawia sprawę dalszej taktyki swego stronnictwa i oświadcza, że stronnictwo jego w całej pełni podtrzymuje swój dotychczasowy program. Kossuth sądzi jednak, że może przyjść do skutku porozumienie co do reformy wojskowej, na podstawie pewnych zmian w przedłożeniu odnośnie do koncesyi narodowych. Kossuth i jego stronnictwa nie życzą sobie „junctim“ między reformą wojskową, a reformą wyborczą. W sprawie reformy wyborczej stronnictwo jego nie może dopóty zająć żadnego stanowiska, dopóki kraj nie dowie się, jaka reforma jest właściwie zamierzona. W każdym razie reforma wyborcza taka, do jakiej zmierzają socyaliści i stronnictwo Justha nie odpowiada życzeniom i stronnictwa Kossutha, bo parlament węgierski musiałby na wypadek przeprowadzenia tej reformy walczyć z wielu niebezpieczeństwami, grożącemi mu ze strony narodowości.

### Sejm chorwacki.

**Zagrzeb.** (Tel. wł.) Sejm chorwacki zwo-

łany zostanie na 17. lutego i prawdopodobnie natychmiast zostanie odroczony. Niema bowiem widoków, aby przyszło do porozumienia między stronnictwami a rządem. Po odroczeniu Sejmu nastąpi jego rozwiązanie.

### Kongres żydów węgierskich.

**Budapeszt.** (Tel. wł.). Dnia 22 bm. ma się tu odbyć kongres żydowski, celem połączenia obu grup żydowstwa węgierskiego: ortodoksów i neologów. Wniosek na połączenie postawiony będzie przez neologów.

## Sprawy zagraniczne.

### Przesilenie gabinetowe we Francyi.

**Paryż.** (Tel. wł.) W sprawie przesilenia gabinetowego nastąpił z dniem wczorajszym znowu zasadniczy zwrot. W ciągu popołudnia było już prawie pewnem, że tak prezesurę, jak ministerstwa spraw zagranicznych obejmie D e l c a s s é, który o godz. 3 popoł. otrzymał od prezydenta Falliéresa misyę utworzenia gabineto i oświadczył, że obejmie kierownictwo gabinetu, o ile mu się uda pozyskać Brianda, Milleranda i Poincarego. Późnym wieczorem oświadczył jednak Delcassé Falliéresowi, że nie może objąć misyi utworzenia gabinetu. Jak twierdzą, przyczyną tej odmowy są ważne różnice zapatrywań, jakie zachodzą między prezydentem republiki a Delcassém.

**Mianowicie prezydent żądał, aby Delcasse przyjął do gabinetu, niektórych mężów stanu, z którymi Delcasze niechce razem prowadzić rządu. Oprócz tego, nie może się Delcasze absolutnie zgodzić z Fallieresem, co do politycznego programu.**

**Po audyencyi Delcassego u prezydenta, powołany zastał Poincare, któremu Fallieres powierzył misyę utworzenia gabinetu.**

**Poincare oświadczył, że dopiero dziś rano będzie w stanie donieść, czy przyjmie misyę czy nie.**

**Poincarié, jak się zdaje, ostatecznie odmówił, a to ze względu na nadwątlony stan zdrowia.**

### Republika w Chinach.

#### Powstanie w Mandżuryi.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Now. Wremia“ donosi z Darkend, że generał Li korzystając z nieobecności wojsk mandżurskich zajął tamtejszy arsenał i przyaresztował wszystkich urzędników, przyczem jednego zabito.

**Żołnierze rosyjscy podpalili szkołę ludową, w której znajdowały się dzieci szkolne. 51 chłopców zginęło.**

#### Demonstracya Stanów Zjednoczonych przeciw Rosyi.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, że Stany Zjednoczone zamierzają zamianować Morgana Shustera, owego skarbnika rządu perskiego, którego Persya na żądanie Rosyi musiała usunąć, swym posłem w Teheranie.

## Różne.

### Proces o morderstwo żony.

**Ołomuniec.** (Tel.wł.) Wczoraj odbyła się tu rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw urzędnikowi bankowemu i b. urzędnikowi kolej. Alfredowi S t a r z y ń s k i e m u, oskarżonemu o usiłowane popełnienie morderstwa na własnej żonie. Starzyński oświadczył, że nie poczuwa się do winy. Zapytany przez przewodniczącego skreślił historyę swego nieszczęśliwego małżeństwa. Z gaży jego pozostawało mu po odciągnięciu alimentów dla żony i dziecka, 66 K miesięcznie. Wobec tego żył zawsze w ogromnej nędzy. Kiedy usłyszał, że żona jego w Ołomuńcu weszła w stosunki z jakimś oficerem, pojechał tam, aby się z nią rozmówić. Gdy go żona zobaczyła, powiedziała jednakowoż:

„Nie znam Pana. Wynoś się Pan!“ Gdy jej jednak powiedział, że chce z nią mówić, odpowiedziała: „Ależ nie mam Panu nic do powiedzenia“. — Wówczas wystrzelił, nie może wprawdzie powiedzieć, w jakim zamiarze, ale wie tyle, że na 3 dni przedtem nic nie jadał.

Na zapytanie prokuratora, czy tylko dlatego podał, że chciał żonę zabić, aby się dostać przed sąd przysięgłych, odpowiada oskarżony twierdząco.

Żona jego, 32-letnia Gabryela Starzyńska, opowiada, że mąż jej zawsze znęcał się nad swem dzieckiem i w okrutny sposób je bił. W rok po ślubie zawierał już znajomości z innemi kobietami. Świadek jest zdania, że mąż chciał ją zabić, aby nie płacić alimentów.

Lekarze sądowi orzekli, że p. Starzyńska odniosła tylko lekkie obrażenia. Kilku świadków zeznaje, że według ich zdania Starzyński nie był umysłowo normalnym.

## Kronika z ostatniej chwili.

**A więc nie morderstwo!** W obecności sędziego śledczego B a t y c k i e g o odbyła się wczoraj sekcya zwłok Stanisława Piwońskiego, którego tajemnicza śmierć wywołała powszechne poruszenie. Sekcya wykazała, iż denat dostał się pod koła lokomotywy ż y w c e m, zostało więc usunięte przypuszczenie pierwotne, jakoby dopuszczono się na Piwońskim morderstwa, a później dla zatuszowania karygodnego czynu, trupa rzucono pod koła lokomotywy. Mimo to jednak śledztwo policyjne n i e  z o s t a ł o  z a n i e c h a n e i prowadzone jest nadal przez st. komisarza Łysakowskiego.

### Kto pod kim dołki kopie...

Jakie dziwolągi logiczne mogą powstać na tle zajadłej polemiki partyjnej, dowodzi dziwaczna nowa konstrukcya, którą w przedwczorajszym artykule wstępnym wynalazło „Słowo polskie“.

Do tej pory nazywało się zawsze w „Słowie“ w enuncyacyach partyjnych narodowej demokracyi, że obecny namiestnik i obecna większość w Kole polskiem w największym stopniu są zależne od Wiednia, że są poprostu sługami wiedeńskiego rządu, do tego stopnia, że nie można ich prawie uważać za polski czynnik polityczny, lecz tylko za austryacki.

Naraz obraz się zmienił. Rząd wiedeński wcale nie chce się mieszać do stosunku polsko-ruskiego i pozostawił urządzenie tego stosunku Sejmowi, a tylko namiestnik Bobrzyński wbrew woli rządu wiedeńskiego stara się z tej okazyi uzyskać dla Rusinów jak największe korzyści.

Oto jest najnowsza konstrukcya, wymyślona przez „Słowo polskie“, które obecnie denuncyuje namiestnika Bobrzyńskiego naraz na dwie strony: z jednej strony przed społeczeństwem polskiem, z drugiej strony przed rządem wiedeńskim. Dla ludzi nawet mało obeznanych z arkanami polityki ta nowa konstrukcya musi być wręcz śmieszną. Wszyscy bowiem dobrze wiedzą, że jeżeli kto ma polityczny interes w tem, ażeby Rusinów dla siebie pozyskać to rząd wiedeński, który pragnąłby, aby módz uzupełnić większość w parlamencie sobie oddaną głosami Rusinów. Na każdy rząd wiedeński napierają wpływy zewnętrzne, przedewszystkiem idące z Berlina, ażeby ukrócił wpływy Polaków a rozszerzył wpływy Rusinów. Wprawdzie w jednym punkcie „Słowo“ ma racyę, mianowicie, że istotnie obecny rząd wiedeński nie będzie interweniował w obecnym sporze polsko-ruskim.

Szkoda jednak, że „Słowo“ nie mówi dlaczego; szkoda jednak, że „Słowo“ nie przeciwstawia obecnej sytuacyi tej, jaka bywała już dawniej parę razy, czy to z okazyi gimnazyum stanisławowskiego, czy w późniejszych nawet fazach, a nawet za czasów prezesury p. Głąbińskiego, kiedyto rząd przynajmniej próbował się mieszać poza naszemi piecyma do spraw polsko-ruskich. Oto dlatego obecny rząd do tych spraw zupełnie się nie miesza i pozostawia nam w nich wolną rękę, ponieważ z jednej strony ogromnie urosła siła Koła polskiego we Wiedniu, jego znaczenie i powaga, z drugiej strony obecny rząd krajowy wobec Wiednia jest również bardzo silny.

„Słowo“ złapało się we własną pułapkę: skoro przyznaje, że rząd wiedeński nie wywiera żadnej presyi w kierunku ugody z Rusinami, a skoro twierdziło niedawno z całą stanowczością, że obecny rząd krajowy jest tylko sługą rządu wiedeńskiego, to temsamem pośrednio musi przyznać, że i rząd krajowy nie wywiera również wpływu w danej sprawie dla interesów polskich niekorzystnego.

„Słowo“ udławiło się własnym sofizmatem.

## Po zamknięciu numeru.

### Wybory w Niemczech.

**Berlin.** (Tel. wł.) Do godziny pół do 12 znany jest rezultat wyborów z 310 okręgów. Ogółem jest 397 okręgów. Wybranych jest 211 posłów, w 179 okręgach odbędą się wybory ściślejsze.

Dotychczas jest wybranych 30 konserwatystów, 85 członków Centrum, 4 narodowo-liberalnych, 66 socyalnych demokratów.

Zajmujące są następujące szczegóły: W obozie socyalistycznym zostali wybrani Edward Bernstein i dr. Landsberg, ten ostatni w Magdeburgu.

Postępowa partya ludowa straciła swego głównego przywódcę Neumanna.

Zwraca na siebie uwagę kompletna porażka antysemitów.

# Austro-Węgry a Rosya.

**Wiedeń, 13. stycznia.**

Z wszystkich obecnie aktualnych kwestyi z dziedziny polityki międzynarodowej dla nas z natury rzeczy najważniejsza jest sprawa stosunku monarchii austro-węgierskiej do państwa rosyjskiego.

Już od całego szeregu tygodni obiegają w kraju głuche wieści, że stosunek ten jest napięty, a przyznać też trzeba, że nie zbrakło ostatnimi czasy rozmaitych zajść, które nasuwają przypuszczenie, że istotnie w pewnych kołach politycznych Rosyi zapanowała pewnego rodzaju tęsknota za wojną z Austro-Węgrami. Niemal dzień w dzień pojawiają się w nacyonalistycznej prasie rosyjskiej zjadliwe artykuły przeciw Austro-Węgrom i przeciw wytycznym obecnej polityki austro-węgierskiej; na granicy mnożą się drażliwe epizody, po Galicyi uwija się cała armia szpiegów, a w obozie moskalofilskim coraz żałośniejsze skargi z powodu rzekomego prześladowania. Coraz większe naprężenie, równające się czasami wprost nerwowemu wyczekiwaniu...

Niedocenianie tych wszystkich zajść i objawów byłoby bezwątpienia fatalnym, wprost karygodnym błędem, ale z drugiej strony właśnie to żywe społeczeństwa polskiego zainteresowanie kwestyą stosunku Austro-Węgier do Rosyi nakłada na publicystykę obowiązek wystrzegania się wszelkich sądów pobieżnych i powierzchownych, wszelkiej polityki nastrojów i nerwów, wszelkiej wreszcie dyagnozy, opierającej się li tylko na symptomach zewnętrznych. Wszak podobnie jak w dziedzinie sztuki lekarskiej, tak też w polityce taka dyagnoza nieraz stać się może punktem wyjścia dla nieszczęsnych omyłek, które później srodze trzeba odpokutować.

Fakt, że pewna część prasy rosyjskiej z takim zapałem rozpisuje się na temat „wiszącej“ jakoby „w powietrzu“ wojny austro-węgiersko-rosyjskiej nie uprawnia przeto jeszcze ani do przypuszczenia, że istotnie grozi niebezpieczeństwo takiej wojny, ani nawet do konkluzyi, że stosunki dyplomatyczne między monarchią ausro-węgierską a Rosyą się zaostrzyły. Przeciwnie: stwierdzić wypada, że oficyalne stosunki dyplomatyczne między temi dwoma mocarstwami właśnie w ostatnich miesiącach się polepszyły, że dyplomacya rosyjska dąży najwidoczniej stale i celowo do utrwalenia tego stanu rzeczy i że miarodajne czynniki, kierujące zagraniczną polityką monarchii austro-węgierskiej, również byłyby zadowolone, gdyby ta tendencya się utrzymała. To fakt, którego nie sposób ominąć przy objektywnej ocenie obecnego położenia.

W tutejszych kołach poinformowanych podkreślają, że niema właściwie w stosunku Austro-Węgier do Rosyi (i na odwrót) ani jednego aktualnego problemu, któryby wymagał rozwiązania, leżącego poza granicami konwersacyi dyplomatycznej, ani jednego przedmiotu spornego, któryby się nie dał ku obopólnemu zadowoleniu należycie oświetlić za pomocą zwyczajnych środków dyplomatycznych. Właśnie tymi dniami słyszeliśmy z ust pewnej osobistości politycznej charakterystyczną uwagę, że gdyby państwa w podobnych ze sobą zostające stosunkach, jak Austro-Węgry i Rosya, wśród akich, jak obecnie warunków i dla takich jak obecne zajść lub nastrojów miały myśleć o wojnie, to właściwie a limine należałoby powierzyć kierownictwo polityki międzynarodowej — szefom sztabów generalnych i z góry wykluczyć wszelką działalność dyplomatyczną...

W związku z tem wypada też zaznaczyć, że owa petersburska korespondencya „Nowej Reformy“ (w numerze z 30 grudnia z. r.), donosząca o wynurzeniach pewnego wpływowego dyplomaty rosyjskiego, która w kraju tak wielkie wywołała wrażenie, tu w dobrze poinformowanych kołach nie wzniecila zaniepokojenia. Fantastyczne konstrukcye polityczne rosyjskiego dyplomaty przyjęto z równie zimną krwią do wiadomości, jak wszelkie napaści p. Mieńszykowa, który na tle wypadków bałkańskich i kwestyi galicyjskich pragnąłby uzasadnić konieczność wojny między Austro-Węgrami a Rosyą i jak całą antiaustryacką kampanię owego odłamu rosyjskiej prasy nacyonalistycznej, który w wojnie z monarchią austro-węgierską upatruje zbawienie Rosyi. Niepotrzebnie trudziły się przeto niektóre pisma rosyjskie, chcąc wmówić naiwnemu błagonadjożnemu czytelnikowi, że owa rozmowa z dyplomatą rosyjskim, opublikowana w piśmie krakowskiem, to tylko polska próba judzenia i wichrzenia...

Tyle o oficyalnych między oboma mocarstwami stosunkach, które bądź co bądź już choćby dlatego zasługują na uwagę, że wojny nie rodzą się z nastrojów, ale powstają na tle spornych kwestyi, które nie dadzą się załatwić w drodze dyplomatycznej. Poza tem mówiąc o możliwości czy też wprost o konieczności za-



Prawa przedruku oraz tłómaczenia na wszystkie języki zastrzeżone.

21)

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI

# MOCNY CZŁOWIEK.

POWIEŚĆ.

— —

Przed jej oczyma jął padać gęsty śnieg, nie — to nie śnieg, to deszcz drobniuteńkich, dyamentowych kulek — ależ nie — to szalony wirujący taniec przeraźliwie świecącego pyłu, świetliste fale rozszalałego pyłu przelewały się przed jej oczyma, biły o jej piersi, szyję, twarz, wlewały się w oczy i uszy, wdzierały się do gardła.

Dusiła się, ale głosu dobyć nie mogła, chciała się dźwignąć, ale nie miała władzy nad swem ciałem.

W tej samej chwili jęła przytomnieć. Zebrała wszystkie siły, szarpnęła się i dźwignęła na nogi.

Teraz kurczowo chwyciła się oburącz poręczy, usunęła się głęboko w fotel, przymknęła oczy, bo wiedziała, że gdy je otworzy, to... to... to co? spytała się siebie znienacka — co? co? Wsłuchiwała się w siebie, ale nie otrzymała odpowiedzi.

Niecierpliwiło ją to. Więc zwolna, ukradkiem poczęła zerkać po pokoju. Światło dzienne poczęło oblizywać przedmioty naokół niej. Lampa już dawno zgasła, a z mroku wyłaniały się szare ściany, parę obrazów na nich zawieszonych — ujrzała stosy papierów na stole, dużą białą kopertę, potem oczy jej padły na własną rękę, która dziwnie po sukni błądziła, widziała końce bucików, które wystawały z pod jej spodnicy — i znowu przymknęła oczy, bo wiedziała, że w tym pokoju jest jeszcze coś, na coby żadną miarą patrzeć nie mogła...

Coś dziwnego się w niej działo. Czuła dokładnie, że się rozdwaja, jakieś siły się w niej zmagały w duszących zapasach, z głuchej ciemni wyłaniały się ramiona, które podrzucały się w góry, jakby się czegoś uczepić chciały, opadały bezwładnie, jakby coś niewidzialnego je bezustannie miażdżyło.

W głuchych odmętach wirowały duże gwiazdy, które się wzajem wchłonąć chciały — a w dzikim poświście konały chrapliwie krzyki: ratunku! ratunku!

Ratunku! To jedno pragnienie rozdarło oślepiającą błyskawicą wały mgieł, które jej mózg zaległy — świtać w niej poczęło... krwawą czerwienią słońca wschodzącego oblane, budziły się w mroku zasnute wysepki myśli — z zasłon mgieł wyłaniały się zwolna niejasne jeszcze wspomnienia.

Wszystkie siły zebrała, by jasność, która się w niej nagle stała, ogarnąć, opanować.

Ależ nie — ta jasność była zimna, szklista, bierna. Żadnego jej bólu nie sprawiała było to, jakby miała w swym mózgu bryłę lodu, która zamknięte w niej zimne światło promieniała na zewnątrz.

Lęk topniał — nikł przerażenie rozsypało się w tuman pyłu, który się rychło rozwiał na wszyskie wiatry, a w jej duszy zapanował zimny, głuchy spokój.

Coś w niej umarło, coś się w zaciekłej walce oderwało od niej: teraz miała spokój.

Teraz już niczego nie potrzebowało się lękać. Teraz mogła oczy szeroko otworzyć — szerzej jeszcze, bo już się niczego nie bała,

Mogłaby teraz spokojnie na wszystko patrzeć, nawet na to — tak nawet na to — ale ponieważ nie śmiała jeszcze sobie powiedzieć, co to było, na coby teraz już spojrzeć mogła, więc głębiej jeszcze wkuliła się w fotel i odpoczywała.

O! teraz!... teraz! nie! jeszcze chwilę.

Podwinęła nogi pod siebie, skręciła się, jak jeż, chciałaby się stać teraz jakiemś nikłem zwierzęciem, schować się w jakąś szparę, przedostać się przez skórę, jaką fotel był obity, schować się w pakułach — ha, ha, ha... roześmiało się coś w niej figlarnie — ale w tej samej chwili zlękła się tego śmiechu i sama nie wiedziała, kiedy i jak stanęła na środku pokoju.

Całkiem już spokojna, jak jej się zdawało...

Spojrzała nagłem postanowieniem, z jakiem się człowiek w niechybną śmierć rzuca: na łóżku leżał wyprężony, sztywny, zastygły — Górski...

Umarł! pomyślała — przecież dawno już o tem wiedziała, tylko to w głowie pomieścić się nie mogło, by on — Górski mógł umrzeć.

Teraz już jej to nie dziwiło, bo i w niej coś umarło — ale zbyt jej to było obojętne, że tam coś umarło — nie warto było o tem myśleć — więc z dwojoną ciekawością jęła się przyglądać temu, który tam leżał na łóżku, a który istotnie nie żył.

**C. d. n.**

targu wojennego między Austro-Węgrami a Rosyą, nie wolno oczywiście pominąć psychologicznego podkładu całej kwestyi. Odgrywa on bowiem o wiele ważniejszą rolę, niż rzekome konkretne podstawy rozumowań rosyjskiego „stronnictwa wojennego“; owych rozumowań, które w gruncie rzeczy mają tylko znaczenie czysto teoretyczne, chociaż w czasach podobnie krytycznych jak obecne, mogą ewentualnie stać się przyczyną niepożądanych komplikacyi. Na podstawie doświadczeń historycznych śmiało postawić można twierdzenie, że wszystkie owe fantastyczne wycieczki rosyjskich nacyonalistów w dziedzinę „wysokiej polityki“ łączą się ściśle z niepewnością wewnętrzno-politycznych stosunków Rosyi — z niepewnością i niejasnością tych stosunków. Jak długo nad Rosyą spoczywała ciężka ręka pacyfikatorska Stołypina, łudzono i pocieszano się równocześnie myślą, że to przecież czas przejściowy, czas gromadzenia nowych sił, czas budzących się rozwojów, słowem: czas przygotowania (przyczem oczywiście nie zdawano sobie z tego dokładnie sprawy, do jakiego to właściwie dzieła Rosya się przygotowuje). I wystarczyły w zupełności nacyonalistyczne zapędy rządu (sprawa finlandzka i chełmska!) na zaspokojenie ambicyi owych żywiołów, które wiecznie pragną nowych dowodów, że Rosya naprawdę żyje. Prócz tego w czasie przesilenia z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny p. Izwolski przez swą chwilami awanturniczą politykę również dogadzał tym ambicyom. Kiedy po zamachu kijowskim objął ster rządów p. Kokowcew, spodziewano się zrazu, że nareszcie nastąpi jakieś wyjaśnienie stosunków wewnętrzno-politycznych, jakaś nowa oryentacya, że wyłoni się jakaś przewodnia myśl polityczna, że zaznaczy się jakiś prawdziwy kierunek (mniejsza o to: jaki). A tymczasem myśl owej jak nie było, tak nie ma. Nie ma też i kierunku. Są tylko możliwości. Więc możliwość, że już najbliższa przyszłość mimo „liberalnych“ tendencyi obecnego prezydenta ministrów przyniesie dalsze zaostrzenie systemu represyi i absolutystycznych rządów biurokracyi. Więc możliwość, że p. Kokowcew, który w teoryi uchodzi za liberała, zechce z czasem praktykę przystosować do teoryi. Więc wreszcie nawet możliwość, że na pewien czas zwycięży jakaś nowa fala radykalizmu... Przytem wszystkiem oczywiście w niektórych kołach ludności coraz silniej zaznacza się życzenie, aby Rosya dowiodła nareszcie światu, że mimo klęski, jakie poniosła na polach mandżurskich, nie zrezygnowała ze swego stanowiska mocarstwa światowego, że nieprawdą jest, jakoby i dziś jeszcze była tylko kolosem o glinianych nogach... W takich czasach zawsze grają w Rosyi surmy wojenne. Rzecz jasna, że sąsiedzi muszą bacznie przysłuchiwać się dźwiękom tej muzyki, by nie dać się ewentualnie zaskoczyć przez jakiś nadzwyczajny wysiłek którego z muzykantów, ale nie powinni też i o tem zapominać, że od nastrojów do wojny daleka jeszcze droga.

A sprawa chełmska? A szalona agitacya rosyjskiej prasy nacyonalistycznej na tle „ucisku i prześladowań“ Rosyan (sic!) galicyjskich? A zabiegi prawosławnych apostołów w Galicyi? A wzmożone myszkowanie ochrany i całej falangi wojskowych szpiegów po Galicyi?

To wszystko bezwątpienia objawy bardzo poważne i przekraczające granicę polityki nastrojów, ale i tu wskazanem jest trzymać się zdala od dyagnozy, opierającej się tylko na zewnętrznych symptomach. Z wszystkich możliwych w Europie zatargów zbrojnych z punktu widzenia polskiego wojna między Rosyą a Austro-Węgrami najdonioślejsze miałaby znaczenie. Właśnie dlatego musimy zawsze sprawę tę traktować trzeźwo, realnie i z zupełnem wyemancypowaniem się z pod suggestywnej siły polityki nerwów.

Wszystko bowiem na to wskazuje, że przez te wszystkie „akcye“ nacyonaliści rosyjscy chcą dać dowód społeczeństwu rosyjskiemu, iż są mu potrzebni i nie śpią — a rząd rosyjski również dla zaznaczenia swej żywotności i zdolności ekspansyjnej, zwłaszcza obecnie przed wyborami do czwartej Dumy, chce się pochwalić „wszechrosyjską“ energią i zapobiegliwością, nie myśląc na seryo o konflikcie zbrojnym z Austryą i konfliktu takiego wręcz się obawiając.

Bliskość wyborów do czwartej Dumy odgrywa, jak się zdaje, wogóle ogromną rolę w całej tej sprawie. Idzie o to i rządowi i nacyonalistom, by nowej Dumie zapewnić nacyonalistyczną większość. Żadna droga do tego celu prędzej nie wiedzie, jak zasugerowanie społeczeństwa rosyjskiego mirażami ekspanzyi, obrazami prześladowań „Rosyan“ w obcych państwach, groźnem pobrzękiwaniem szabli w pochwie.

Naprawdę jednak — Rosya jest obecnie znowu zaabsarbowana ekspanzyą na froncie wschodnim i to naraz w dwu punktach: w Persyi i w Mongolii. A p. Kokowcew jest zbyt bystrym, zbyt po europejsku krytycznym znawcą stosunków rosyjskich, by miał się łudzić co do dotychczasowej wartości tych reform w armii i intendanturze, które zajmują rosyjski rząd od czasu klęski azyatyckiej.

# Reforma mundurków studenckich.

Od Tow. nauczycieli szkół wyższych otrzymujemy następujące uzasadnienie zmian ubiorów uczniowskich, które Towarzystwo to przedkłada przy sposobności proponowanej reformy mundurków szkolnych:

Kiedy przed kilkunastu laty Rada szkolna krajowa wprowadziła mundury do naszych szkół średnich, miała na oku trzy główe ecele. Szło przedewszystkiem o to, żeby zatrzeć jednostajnym krojem, materyałem i barwą uniformów różnice klasowe pomiędzy uczniami szkół średnich. Szło o to, aby jeden uczeń nie świecił aksamitem i jedwabiem skrojonym według ostatniego żurnalu, drugi nie chodził w bluzie ojca, lcho przerobionej w domu, trzeci w wysokich butach kulikowskich i baraniej czapce. Te różnice w stroju mogłyby budzić w jednych zazdrość próżną, w drugich niesłuszną zarozumiałość, w innych pretensyonalność niemęską.

Po drugie szło o umożliwienie kontroli nad uczniami całemu społeczeństwu, a w szczególności profesorom. Wierzono, że po wprowadzeniu mundurów przestaną uczniowie klas wyższych bywać po przedmiejskich szynkach napastować kobiety po ulicach.

Wierzono po trzecie, że się w uczniach wyrobi pewna „ambicya mundurowa“, że każdy zuniformowany uczeń będzie się starał szanować mundur.

Praktyka szeregu lat okazała, że nadzieje te nie ziściły się.

O zachowaniu ucznia decydują czynniki, których żaden mundur nie zmodyfikuje, a zabawa niedozwolona w mundurku nabrała tylko uroku niebezpieczeństwa.

Poza tem uczniowie, którym mundur przeszkadza, przebierają się w stroje cywilne, podobnie jak znowu różnego rodzaju złodzieje i oszuści, którym mundur studencki jest pożyteczny, przebierają się w mundury w razie potrzeby.

Ambicya mundurowa istnieje, ale przejawia się tylko jako marzenie o większej ilości pasków na kołnierzu, podobnie jak starsi marzą o większej ilości gwiazdek na temsamem miejscu. U jednych i u drugich nie powiększa to sprawności zawodowej, bo wyższą rangę uzyskać można nietylko pracą i nietylko prostą drogą.

To też i przed wprowadzeniem i po wprowadzeniu mundurów odzywały się głosy przeciw temu zarządzeniu tem bardziej, że mundur, obowiązujący dziś w szkołach średnich, jest oprócz tego brzydki, drogi i niehygieniczny.

Mundur dzisiejszy jest niehygieniczny, bo ma wysoki kołnierz, który rozgrzewa zbytnio szyję, jest zawsze zapięty, nawet w czasach największych upałów, jest ciasny tak, że utrudnia ruchy i uniemożliwia transpiracyę, jest tak niedostosowany do życia młodego, zdrowego człowieka, że uczeń — chcąc nie chcąc — musi go ciągle zmieniać, a nawet zarzucać.

Więc czapka jest niedostatecznem okryciem głowy na czas mrozów, zaczem albo sobie uczeń uszy odmraża, albo doczepia klapki na druciku. Na czas upałów rozpina mundur wbrew przepisowi i zdobi koszulę niedozwoloną krawatką. Podczas wycieczki pieszej, ślizgawki, jazdy rowerem, chłopak nie wie, co zrobić z długimi spodniami, które się wtedy niszczą, a utrudniają swobodę ruchu. Zawija je, spina, podciąga, wyciska na kolanach, obdeptuje na piętach, wyciera na siedzeniu i wygląda w nich okropnie. Długie spodnie, ten fatalny, niesmaczny wynalazek dziewiętnastego wieku, nie zdobią człowieka nawet wtedy, gdy są ściśle do miary skrojone, gdy są zupełnie nowe i doskonale zaprasowane. Zawsze jednak szpecą chłopca, choćby dlatego, że nadają mu wygląd dorosłego.

Jeśli więc uczniów szkół średnich ma zobowiązywać mundurek, powinien on uledz zasadniczej zmianie w kierunku hygienicznym i estetycznym. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych zajęło się przygotowaniem projektu reformy mundurków studenckich i projekt taki oglądać można na wystawie w księgarni Altenberga.

Reformie przyświecała ta myśl, że strój musi być przystosowany do wieku, do zajęć ucznia, do pory roku i do kieszeni jego rodziców. Uczeń powinien wyglądać w nim nie jak oficer w negliżu, lecz jak istota ludzka, nie pozbawiona swobody ruchów. Strój nie powinien przeszkadzać hygienicznym i estetycznym potrzebom chłopaka, ale je zadawalać. Niech mu ułatwia jego zajęcia i niech je znosi dobrze. A zatem powinien być na lato lekki, a na jesień i zimę ciepły, dający się zapinać i rozpinać bez szkody dla przyzwoitego wyglądu wolny i przewiewny, a zgrabny przytem.

Zatem, zaczynając od głowy, proponuje

projekt na lato lekki, miękki, filcowy kapelusz z dużemi krysami, które chronią od słońca nie tylko oczy, ale i tył głowy. Na zimę miękką, grubą, ciepłą czapkę, której brzeg możnaby w czasie mrozów zaginać w dół na uszy. Na lato nosiłby uczeń na koszuli białej o miękkim, wykładanym kołnierzu bluzkę wolną, cienką, wełnianą, wchodzącą do spodni, przepasaną zupełnie wolnym paskiem. Rękawy szerokie, zakończone mankietami ciaśniejszymi, bluzka cała wolna, kształtu damskich bluzek, albo sokolich koszulek. Pod szyją krawat wiązany w barwie zakładu. Strój lekki, wolny, przewiewny, umożliwiający ruchy jak najswobodniejsze, a tak przyzwoity, że można się w nim pokazać na ulicy i w klasie, i w salonie nawet. Bluzka jest do prania — zatem nie nasiąka potem i brudem.

Spodnie szerokie, wolne, sięgające do połowy n gi i dające się z pomocą guzików spiąć albo pod kolanem, jeżeli zimno, albo nad kolanem, jeżeli temperatura znośna lub wysoka. Resztę nogi okrywa w zimie gruba wełniana pończocha, w lecie pończocha cieńsza lub skarpetka krótka do pół goleni, prócz tego trepki skórzane lub bucik sznurowany.

W chłodniejsze dni na jesień i zimę lub na deszcz wkładałby uczeń na bluzkę rodzaj kapoty wełnianej, długiej prawie do kolan, skrojonej tak jak ludowe świtki, u góry w plecach do stanu a u dołu wolno; z przodu możnaby to rozpinać lub nosić zapięte, zależnie od potrzeby. Długie poły takiego munduru zdołałyby zakryć nawet najbardziej wyświecone części ubrania dolnego, co się przy dzisiejszych mundurach zrob ć nieda.

Na zimę ubierałby uczeń na wierzch ciepłą pelerynę, kurtkę z ułańska stylizowaną, albo też długi dzisie szy płaszcz.

Kurtki zimowe nosi młodzież i dziś wbrew przepisom a nosi dlatego, że kurtka taka jest i racyonalna i ładna. Racyonalna, bo nie tamuje ruchów nóg przy ślizgawce, chodzeniu, bieganiu a osłania dobrze tułów; ładna bo pozwala chłopakowi wyglądać zgrabnie, jeżeli go zgrabnym zrobiła natura i własne ćwiczenie.

Tak ubrany uczeń nie przypominałby zgoła chłopaka od windy hotelowej ani funkcyonaryusza tramwaju elektrycznego. Byłyby w tem stroju składniki sportowe i ludowe, nie zatracałyby się formy ciała młodego chłopaka pod brudną, wymiętą odzieżą, nie byłoby sposobności do stylizowania się na oficerów Schönpfluga z wiedeńskiej „Muskete“.

Do wolnej bluzki nie będzie chłopak używał sznurówki, jak jej dziś niejeden używa do wydobycia swej talii z munduru. Nie będzie przedłużał kołnierza do wysokości uszu, nie rozszerzy spodni na goleniach w trąbki, czy lejki modne w ostatnich czasach a fatalne estetycznie, nie będzie sobie doczepiał niesmacznych krawatek wbrew przepisowi, bo dostanie krawat przyzwoity już z góry. Nie będzie się do sportów po cywilnemu przebierał, bo mu krój munduru sport wszelki ułatwi. Jeżeli zechce w mundurze wyglądać lepiej niż inni, będzie się musiał postarać o silniejsze nogi, lepiej rozwinięte piersi (wata tu nie pomoże), szersze plecy, staranne pranie i dobrą szczotkę. I owszem, niech się tylko stara.

Ludzie, którzy mniej mają do czynienia z kwestyami estetycznemi żywią pewne wątpliwości co do krótkich spodni i pończoch, a to jest punkt bodaj, że najważniejszy estetycznie w sprawie stroju dla młodzieży. Pytają się, czy starszy chłopak zechce wyrzec się długich [illegible]ych spodni, które go tak zasadniczo zbliżają do oficera i urzędnika państwowego. Uważają, że pończochy to strój dobry dla dzieci.

Mylą się. I dziś chłopak o zdrowych instynktach, chłopak, który nie udaje tylko sportsmena, ale potrzebuje sportu naprawdę, wdziewa pantalony krótkie i zarzuca długie spodnie dobre do fraka na balu, ale bezsensowne i brzydkie na codzień.

Strój zaczął służyć nie do tego, żeby gubić kalectwo i niedołęstwo fizyczne pod schematyczną, stylizowaną formą; to robiły długie, szerokie spodnie, to robił dawny gorset damski z tiurniurą i krynoliną — ale dla tego, żeby umożliwić ruchy i wydobyć formy zdrowego ciała ludzkiego. Punktem wyjścia i normą dla stroju stał się zdrowy człowiek, a nie degenerat. Strój zaczął być środkiem, ułatwiającym pracę i zabawę zdrową, a nie tylko konwencyonalną paradą. Rozumie to instynktownie zdrowsza część dzisiejszej młodzieży i tę widzimy już i dziś na boiskach, nartach górach, łyżwach w krótkich spodniach. Dla nich już i dziś noga nie jest wcale nieprzyzwoitym składnikiem ciała, który jak najzręczniej należy przemaskować na okrągły słupek, tylko czemś równie ważnem, oczywistem i szanownem, jak ręka, szyja, albo twarz.

Ale pisać o tem nie warto wiele. Bo i bez pisania rozumieją to ludzie zdrowie, którym nie jest obcą kultura grecka i kultura wieków nowszych, elementarne zasady sztuki stosowanej i hygieny; innym nie pomoże najbardziej wymowny artykuł.

Ale jeśliby to miało być dla kogoś decydującego w tej sprawie mimo wszystko, „conditio sine qua non“ — to możnaby nawet i z tym nowym mundurem łączyć na parady, występy publiczne, bale, czy inne uroczystości dobrze skrojone i wyprasowane spodnie długie — dadzą się z całością stroju pogodzić; na codzień należy je stanowczo zwalczać.

Projekt mundurów Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych powstał przy współudziale pedagogów, artystów i krawców; byłoby bardzo dobrze, gdyby Rada Szkolna Krajowa, która się nosi z zamiarem zreformowania mundurów studenckich projekt ten wzięła pod uwagę i wysłuchała zdania fachowców, zanim wyda obowiązujące pod tym względem zarządzenia.

## Sprawy sejmowe.

### Poprawa płac członków Wydziału krajowego.

W związku z przedłożeniem Wydziału krajowego w sprawie poborów i stosunków służbowych urzędników Wydziału krajowego, które, jak wiadomo, proponuje utworzenie pięciu posad V rangi — powstała w kołach poselskich myśl **podwyższenia poborów** członków Wydziału krajowego Abstrahując bowiem od ogólnej drożyzny, która i „krajowych ministrów“ nie omi a, do rangi V przywiązane są pobory 10.000 K rocznie i z dodatkiem aktywalnym 2200 K, wynoszą 12.200 K, a więc więcej, niż płaca członka Wydziału krajowego, co stworzyłoby pewnego rodza u anomalię w stosunkach służbowych, nie istniejącą w żadnej instytucyi, ci krajowi „hofraci“ bowiem, podlegli w służbie szefom departamentów pobieraliby wyższą od nich płacę.

Myśl ta natknęła się na opór wśród niektórych członków komisyi budżetowej, przyczem podnoszono ten wzgląd, iż w innych krajach koronnych członkowie Wydziałów krajowych nawet tych płac nie mają, które pobierają obecnie członkowie Wydziału galicyjskiego. Trzeba jednakowoż zważyć, że funkcye członków Wydziałów pozagalicyjskich ograniczają się wyłącznie do uczestniczenia w posiedzeniach Wydziału, poza tem oddają się oni swym zwykłym zawodowym zajęciom, są lekarzami, adwokatami, dyrektorami banków i t. d. U nas członek Wydziału krajowego obejmując funkcye, musi porzucić wszystkie swe dotychczasowe zajęcia i cały czas poświęcić wyłącznie sprawom kraju, stąd też słuszna pretensya, by to jedyne źródło dochodów zaspokoić mogło wszystkie potrzeby.

Równocześnie z tem wyłania się druga, niemniej ważna sprawa **emerytury** członków Wydz. kraj. Dotychczas członek Wydz. kraj. pobiera płacę tylko na czas funkcyi, po utracie mandatu, traci też prawo do poborów. Zdarza się więc, że członek Wydz. kraj. po 15, czy 20-letniej służbie krajowej, po zerwaniu wszelkich nici z dawnym zawodem, po zmianie środowiska i stosunków i t. d. pozostać może wprost „na lodzie“, bez możności zarobkowania, gdy najlepsze lata i siły sterał na służbie kraju. Ponadto w interesie kraju leży, by służbie jego poświęcali się ludzie młodzi, energiczni, zdolni, a takich przecie tylko zabezpieczenie na starość może skłonić do ubiegania się o zaszczytny zresztą mandat członka Wydz. krajowego.

Jak się dowiadujemy, sprawę tę poruszy na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł **Battaglia**.

## Odpowiedzi z zagadnień kosmetyki.

**Celinie-Sadagóra.** Nawet najwykwintniejsze i doborowe mydła toaletowe dla cery delikatnej nie są odpowiednie, ponieważ tworzą z wodą przy myciu rodzaj emulsyi, która zamula pory, zamiast ich otwierać. Jedynie mycie twarzy otrąbkami abaridowemi, jako ciałem obojętnem z dodaniem do wody płynu Sève de beauté wpływnie odżywczo na cerę i takową udelikatni Do pudrowania twarzy polecamy puder Aba id, jako produkt czysto roślinny. Jest on poniekąd środkiem odżywczym, zawiera bowiem w swym składzie sproszkowane cząsteczki cebulki białej lilii i fiołkowego korzenia.

**Z. R. Nowy Sącz.** Nieestetyczne czarne punkciki na nosie łatwo dadzą się wymyć za pomocą płynu Wągryna: jest to jeden z najradykalniejszych środków antiwągrowych nic a nic nieszkodliwy i nie sprawiający najmniejszych podrażnień, co ma zazwyczaj miejsce przy innych t. p. środkach. Przy tłustej cerze nie należy używać bezwarunkowo tłustych kremów, natomiast wskazanem jest nacieranie twarzy na noc i pod puder galaretką abaridową Na odziębnięte ręce proszę zastosować środek Eros, stosując się do przepisu.

**Ninie. Zakopane.** Ażeby włosy wzmocnić, należy codziennie rano przy czesaniu skrapiać głowę Tetralem Tissota, lecz skromnie, o tyle tylko, aby czuć było, że skóra jest zwilgocona. Tetral wysycha w kilka minut, więc nie powoduje zaziębienia, nawet przy natychmiastowem wyjściu na powietrze. Jeżeli po zużyciu całego flakonu Tetralu poprawa widoczna nas ąpi, można drugim flakonem skrapiać co drugi dzień i doprowadzić do tego, żeby przy zupełnej poprawie raz na tydzień głowę odwilżać, ale nie zaniedbywać tego, aby złe nie powróciło. Do czyszczenia włosów i skóry głowy z tłuszczu i kurzu zamiast mycia wodą, stosować hygieniczny puder Florentine, który niszczy równocześnie bakterye chorobotwórcze.

**Jance — Kraków.** Nie wątpiliśmy, że Esencya tataro-chmielowa powstrzyma wypadanie włosów. Obecnie można już przystąpić do przyciemnienia włosów, do czego najlepiej się przyda farba Kallotrix, jako długotrwała i nieszkodliwa. Z jakiegokolwiek bądź powodu biust pozbawiony jędrności, doprowadzi do pożądanego stanu masażystka pneumatyczna Heros Środków wewnętrznych nie zalecamy, ponieważ prawie wszystkie zawierają arszenik.

**Niezaradnej.** Żółte plamy i pręgi na szyi usunie krem Precioza. Przeciw pryszczom płyn Vesta i perełki alkaliczne. Co do rąk, to nacierać je bezpośrednio po umyciu kremem Pate des prélats-Ponsarda na noc i zapudrować grubszą warstewką za pomocą waty pyłkiem Juvenia Candida, wybielającym naturalnie, a nie chwilowo. Ciemne zęby wybiela proszek i eliksir Tymentol, środek odkażający i antiseptyczny.

**Wszystkie podane środki kosmetyczne trzymają na składzie i wysyłają za zaliczeniem pocztowem: we Lwowie firma E. PAWŁOWSKI, ul. Akademicka 21 (obok Izby handlowej), w Warszawie Perfection, Szpitalna 10.**

**Udogodnienia w podróży na okrętach „Austro-Americany“ dla wojskowych.** Na podstawie umowy zawartej z c. k. Ministerstwem wojny udzieli „Austro-Americana“ wojskowym, jak też żonom oficerów 50 prc. zniżki ze zwykłych cen taryfowych. Zniżka obejmuje również opłaty pakunków. Udogodnienia te umożliwią

**Sposób na zgrzytanie zębów.** P. Józef Rappaport, właściciel zakładu dentystyczno-techn. przy ul. Sykstuskiej 19, ulepszył przyrząd, który zapobiega skutecznie chorobliwemu zgrzytaniu zębów w czasie snu. Celem ochrony zębów i uniknięcia tarcia koron, sporządził wynalazca ochraniacze, które łatwo i bez dolegliwości można nałożyć na zęby. Liczne próby wykazały, że wynalezione ochraniacze usuwają zupełnie przykre szmery, wywołane tarciem zębów.

EDMUND LIBAŃSKI.

## Z przyrody i techniki.

(*Tętno pracy współczesnej. — Dążenia stuleci. — Opanowanie ziemi. — Koleje i drogi wodne. — Kanał królewski Dniepr-Bug. — Szluzy komorowe. — Olbrzymie krany i bagry. — Ekskawatory. — Kanał galicyjski Wisła-Dniestr*).

Potężne tętno życia współczesnych społeczeństw cywilizowanych bije tysiącami nowych pragnień — rwą one myśli, rwą dusze ku nowym horyzontom i otwierają nowe drogi pracy i nieustannego postępu. Spotężniał duch ludzki, obliczył i poznał moc swoją, tytani myśli i pracy ważą siły do nowych zadań. Geniusz myślicieli i wynalazców, badania uczonych i wysiłki pracy milionowych armii roboczych przeobraziły do niepoznania tryb życia na kuli ziemskiej. W tej niepowstrzymanej fali coraz rozleglejszego i pełniejszego bytu zlewają się wszystkie zjawiska współczesnego życia narodów, łączą wszystkie obszary twórczości i pracy, zmiany form społecznych i politycznych, przeobrażenia gospodarki społecznej, odmienne pojęcia, zwyczaje, warunki życia i nowoczesne światopoglądy.

A jakkolwiek daleko jesteśmy od marzeń świetlanej sprawiedliwości, powszechnego dobrobytu i szczęścia, wzajemnego braterstwa narodów, to przecież dobrodziejstwa wiedzy, pracy, postępu techniki, obejmują niepowstrzymanie całą ludzkość ponad wszelkie waśnie polityczne i wyznaniowe. Świat techniki, ten świat, stworzony przez człowieka — kształtujący się tryumfująco coraz wyraźniej — jest potęgą, wyzwalającą społeczeństwa z kajdan prymitywnych prac fizycznych, porywającą nieustannie z nizin padołu świeże zasoby ducha dla doskonalszego przeobrażenia życia.

By poznać i rozumieć tę potęgę, jak rzeźbi ona całe życie społeczne, życie jednostki, jak rozszerza je i przekształca, trzeba ją widzieć w jej dziełach, w błyskawicach pomysłów, w celowych wytrwałych usiłowaniach i w mrowczej pracy.

Stulecie XV. potężnego rozmachu kulturalnego w dziedzinie nowych poglądów na świat rzeczywisty, stulecie wynalazku druku, odkrycia Ameryki, Kolumba i Guttenberga — dalej wynalazku prochu i igły magnetycznej — stulecie to pchnęło idee ludzkości na nowe tory. Walki wieku XVI. o swobodę sumienia (reformacya), XVII. o zwycięstwo rozumu i filozofii nad ciemnotą tradycyi, wstecznością dogmatów, przygotowały wiek XVIII. — wiosny „wolności ludów“, wielkiej rewolucyi, z której wyszedł wiek XIX i XX tryumfującej techniki. Ostatnie lat 50 naszej ery przedstawiają postęp, który dawniej wymagałby nie wieków, ale tysiąclecia.

Olbrzymią piramidę Cheopsa, zbudowaną z ciosów metrowych, 242 m. szeroką u spodu, 147 m. wysoką, nad którą pracowało 100.000 ludzi lat 25, wykonanoby dziś w ciągu jednego roku z pomocą 50 ludzi i maszyn parowych o sile 5000 koni.

Opanowanie ziemi z pomocą komunikacyi, możność ta coraz tańszego przewozu osób i towarów przemieniła nietylko rozmiary gospodarstwa społecznego, ale rozszerzyła dzisiejsze olbrzymie centra produkcyi przemysłowej.

Przy ruchu kolejowym pracuje dziś około 5 milionów osób: inżynierów, mechaników, robotników, a licząc z rodzinami, co najmniej 15 milionów ludności. Na całej dzisiejszej sieci kolejowej podróżuje dziennie 7 milionów osób i transportuje dziennie 5 milionów ton towarów do miejsc przeznaczeń na całej kuli ziemskiej. Przed laty 70 lokomotywa ważyła 4000 kg i ciągnęła 12.000 kg z szybkością 30 klm na godzinę; do dzisiejszych parowozów przyczepia się wozy z ładunkiem ponad 300.000 kg, a szybkość pociągów pośpiesznych w Ameryce dosięga 100 klm na godzinę.

W okresie gorączki budowy kolei i niesłychanego wzrostu linii komunikacyjnych zapomniano jednak nieco o tych dobrych połączeniach, które służyły długo — długie setki lat przed kolejami dla transportu towarów i osób — a mamy tu na myśli rzeki i kanały.

Trzeba sobie przypomnieć, że z początkiem stulecia XIX. drogi przedstawiały się przerażająco; podróż drogą należała do wielkich przykrości, wymagała zdrowia, wytrwałości, szczęścia, dużo pieniędzy i czasu — bardzo wiele czasu.

Transporty towarów były wprost niebezpiecznem ryzykowaniem, nie mówiąc już o wysokiej opłacie za przewóz. Opisy podróży, szczegóły ruchu towarowego na drogach z tych czasów najeżone są fatalnymi wypadkami, kalectwem lub śmiercią ludzi, połamaniem wehikułów, pogubieniem pakunków itp. niewesołemi niespodziankami.

Transporty więc rzekami spławnemi były wobec takiego stanu dróg prawdziwem błogosławieństwem i korzystano z tych naturalnych linii.

Starano się główne naturalne drogi wodne połączyć ze sobą kanałami.

U nas w czasach upadku Rzeczypospolitej za Stanisława Augusta przekopano wielki kanał królewski między Dnieprem a Bugiem, czyli połączono niejako morze Czarne z Bałtykiem.

Długość kanału wynosiła mil ośm, koszt milion złotych polskich. Roboty rozpoczęło w r. 1775. Kierownictwo techniczne miał geometra i hydraulik Szulc, wydoskonalony w Szwecyi (K o r z o n: „W e w n ę t r z n e d z i e j e P o l s k i z a S t a n i s ł a w a A u g u s t a“).

Już w r. 1784 szły statki do Gdańska. Po zwycięstwie Targowicy imperatorowa Katarzyna II ubezwładniła przez posła Stackelberga intensywne wysiłki, dążące do podniesienia handlu, ułatwienia zbytu produktów Polski i drogi wodne wykończono dopiero w wieku XIX po wielkiej tragedyi bezbronnego narodu.

Znaczenie i potrzeba dróg wodnych, były więc uznawane od dawna, z wzrostem linii kolejowych znaczenie to wcale nie upadało. We wszystkich krajach starano się o spławność rzek i o kanały, przejście statku od jednego poziomu do drugiego umożebniały szluzy.

Postęp techniki na tem polu, przeprowadzania okrętów przez znaczne różnice wysokości poziomu wód, zaznaczył się wykonaniem pomysłowych epokowych budowli kanałów nowoczesnych. Najprostszem urządzeniem jest tak zwana: „szluza komorowa“, którą poraz pierwszy stosowali Włosi — a znowu inni twierdzą — Holendrzy.

Dwie tamy (wały murowane), zbudowane w pewnej odległości od siebie, zamykają przestrzeń, nazwaną komorą. Statek płynący pod górę, przechodzi przez wrota dolnej tamy, które za nim się zamykają. Następnie po otwarciu wrót górnych napływa woda do komory i podnosi statek do tego poziomu wyższego.

Statek jadący w dół musi czekać przed wrotami komory, dopóki nie napełni się jej wodą do wysokości górnego poziomu, poczem wpływa do komory. Wrota górne się zamykają, a otwiera teraz dolne i woda spływa do niższego poziomu, statek opada i wypływa na część, niżej położoną.

Usiłowania techników dążyły do tego, by tego rodzaju „przeszluzowanie“ statku przez komorę odbyło się jak najszybciej (rozmiary komory są zazwyczaj na jeden wielki lub dwa małe statki) jak najpewniej.

Starano się także, by budowa kanału nie wymagała wielkiej ilości bardzo kosztownych szluz dla pokonania różnic wysokości.

(Kanały prowadzą nieraz przez wysokie działy wód). Dla tego celu wymyślono imponujące konstrukcye żelazne, podnoszące siłą mechaniczną olbrzymie ciężary kilkunastu tysięcy ton na wysokości 15 do 20 m. Stosowano także „równie pochyłe“, na których wyciągano statki do poziomu wody wyższej części kanału.

Nie trzeba sobie przedstawiać, jakoby kanał spławny w całości wykonywany był w przekopie ziemi, przekracza on nieraz rzeczki i rzeki na wspaniałych budowlach mostowych, może przejść tunelem pod znaczniejszy grzbiet, a co często wymaga osobnych budowli, dostarczających wody z dopływów rzek lub jezior.

Kanał Dortmund-Ems w Niemczech, wykończony niedawno, ma u góry szerokość 30 m, na dnie 18·5 m., głębokości 2·5 m., przechodzi przez trzy rzeki na wysokich wspaniałych mostach. Na długości jego 272 km. znajduje się 18 śluz, a różnica wysokości poziomów wody wynosi przeszło 15 km.

Umożliwienie żeglugi na płytszych miejscach rzek, czyli kanalizacya rzek, łączenie z kanałami wymagało nietylko ogromnego nakładu i intenzywnej pracy, ale i konstrukcyi nowych machin „eskawatorów“, pogłębiających koryto (bagrujących), wydobywających materyał ziemny, kamienisty itp. szybko, automatycznie.

Na tem polu technika współczesna stworzyła prawdziwe potwory maszynowe. Ekskawator o sile 45 koni, wyrzuci w 10 godzinach 10.000 $m^3$ ziemi, to znaczy zastępuje pracę ręczną co najmniej 3000 ludzi.

Olbrzymi statek do bagrowania w porcie Liverpool 100 m długi, 15 m szeroki, zanurza-

jący się do głębokości 7 m, wydobywa w godzinie 2000 m³ materyału z głębokości 16 metrów.

. Postęp tego działu inżynieryi warunkowany jest potrzebą handlu i przemysłu. Praktyka okazała, że kanał i droga wodna wcale nie tworzą konkurencyi dla sieci kolei, ale uzupełniają ją.

Taniość transportu wodą (0·28 do 0·35 grosza od jednej tony i kilometra) wciągnęła w obieg produkty surowe: glinę, ziemię, żwir, kamienie, którym i na niższa taryfa kolei nie dozwalała przewozu na większe odległości. To też nie dziw, że Anglia ma dziś 7000 km. dróg wodnych, Francya 5000 km., Niemcy 3000 km., Austrya zaś poza rzekami spławnemi około 100 km.

W zeszłym roku zapoczątkowano doniosłe dzieło budowy kanału galicyjskiego, który w przyszłości złączy Bałtyk (przez Wisłę) z morzem Czarnem (przez Dniestr). Wielkie to dzieło pokoju o olbrzymiem znaczeniu dla przemysłu i handlu, dla ekonomicznego rozwoju dzielnic Polski — oby nie zostało przerwane zawieruchą polityczną!

## Awans kolejowy

### w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

**do rangi VIII. z płacą 2800 koron zaawansowali:**

Mazurek Tomasz adjunkt Tarnów, Waszczowski Edward adjunkt Kraków, Mercik Stanisław adjunkt naczelnik urzędu stacyjnego Nowosielice-Gniewosz, Diringer Juliusz adjunkt Kraków, Bohdanowicz Edward adjunkt Kraków, Myszan Waleryan adjunkt Podgórze-Bonarka, Paciorek Tadeusz adjunkt Tarnów, Bandurski Waleryan adjunkt Kraków, Nussbaum Fryderyk adjunkt Kraków, Friedrich Edmund adjunkt Kraków;

**w randze IX. posunięci do płacy 2600 koron:**

Zaremba Mieczysław adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego Biecz, Löffel Józef adjunkt Sanok, Guschlbaner Marcin adjunkt Kraków, Gruszczyński Stanisław adjunkt Tarnów, Rychlicki Tytus adjunkt Jasło, Possinger Józef adjunkt Kraków, Soświński Włodzimierz adjunkt Nowy Sącz;

**do płacy 2400 koron:**

Lenoch Franciszek adjunkt Kraków, Sedlak Ernest adjunkt kierownik grupy materyalnego magazynu Nowy Sącz, Kaczorowski Kazimierz adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego Kasina Wielka, Pleśniarski Paweł adjunkt Kraków, Kochański Władysław adjunkt Tarnów, Bielski Ludwik adjunkt Jasło, Himdel Fryderyk adjunkt Kraków, Schutz Antoni adjunkt Rzeszów, Hlawa Józef adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego Jaworzno, Brzeczka Adolf adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego Zakopane, Klein Wilhelm adjunkt Kraków;

**do rangi IX. z płacą 2200 koron awansowali:**

Bręglewicz Zdzisław asystent Rzeszów, Urbanek Aleksander asystent Kraków, Bojarski Mikołaj asystent Kraków;

**w randze X. posunięci do płacy 2000 koron:**

Markowski Artur asystent Rzeszów, Fuchs Edward asystent Kraków, Ciejka Józef asystent Rzeszów;

**do płacy 1800 koron:**

Prochownik Kazimierz asystent Podgórze-Płaszów, Strasik Stanisław asystent Podgórze-Płaszów. Kozłowski Józef asystent Rzeszów, Zielenkiewicz Tytus asystent Bochnia, Huber Edmund asystent Bochnia, Eichhorn Karol asystent Kraków, Skaza Tadeusz asystent Tarnów, Bylica Józef asystent Nowy Sącz, Żółkiewicz Kazimierz asystent Bochnia, Wajda August asystent Podgórze-Płaszów, Włodek Franciszek asystent Podgórze-Bonarka, Hamada Grzegorz asystent Tarnów, Kutek Stanisław asystent Chabówka, Sadowski Emil asystent Tarnów, Walaszek Stanisław asystent Skawina, Ślusarz Włodzimierz asystent Podgórze-Płaszów, Czeluśniak Stanisław asystent Podgórze-Płaszów, Kłusakiewicz Kazimierz asystent Skawina;

**w randze X posunięci do płacy 1600 koron:**

Sekura August aspirant Trzciana, Zdzia rski Ludwik aspirant Wieliczka, Salo Józef aspirant Podłęże, Wymiatałek Edward aspirant Sanok, Dzioboń Jan aspirant Słotwina-Brzesko, Ślósarczyk Wojciech aspirant Sędziszów, Gutkowski Maurycy aspirant Stróże, Sosin Jan aspirant Podłęże, Chorąży Wenzel aspirant Czarna, Myśliwiec Ignacy aspirant Ropczyce, Feix recte Wilda R. aspirant Kłaj, Oćwiera Franciszek aspirant Trzciana, Suchodolski Władysław aspirant Zagórzany, Frączkiewicz Łucyan aspirant Bogumiłowice, Rausch Adolf aspirant Kraków, Pieleck Seweryn aspirant Słotwina-Brzesko, Śmietański Leibisch aspirant Kraków, Teplinski Jan aspirant Podgórze-Bonarka, Rebik Józef aspirant Stróże, Nossek Aleksander aspirant Bochnia.

**W statusie III. (oddział kancelaryjny)**

**do rangi VIII. z płacą 2800 koron awansował**

Graubart Leon adjunkt i naczelnik urzędów pomocniczych oddziału 2 Kraków.

# KRONIKA

**Kalendarzyk.**

Dziś sobota 13. stycznia: Rzym.-kat. Hilarego b. — Gr.-kat. Bogomira.

Wschód słońca o godzinie 7·18 rano, zachód o godzinie 3·47 po południu.

**Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.**

W sobotę o 3 popołudniu dla młodz. szkolnej „Żydzi“, komedya w 4 aktach J. Korzeniowskiego.

W sobotę o godz. pół do 8 „Aida“.

W niedzielę o pół do 4 „Krakowiacy i Górale“.

W niedzielę o pół do 8 „Cnotliwa Zuzanna“.

W poniedziałek „Peer Gynt“

We wtorek wyjątkowo o godz. 3 popoł. na dochód Bursy dla dziewcząt staraniem Koła pań T. S. L „Spazmy modne“ komedya w 3 aktach Bogusławskiego.

We wtorek o godz. 7 po raz pierwszy w bież. sezonie „Bal maskowy“ opera w 5 aktach Verdiego.

W środę po raz pierwszy „Sędzia z Zalamei“ dra-

**Zakopane** (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1592

**Z ruchu kobiecego.** W poniedziałek dnia 15. bm o godz. 7 odbędzie się w lokalu Stowarzyszeń kobiecych ul. Batorego 36 zebranie organizacyjne „Komitetu pracy obywatelskiej kobiet“.

**„Wyzwolenie“** (Sokoła 3). W niedzielę 14. bm. o godz. 7·30 dalszy ciąg odczytu p. B. Kalwaryjskiego: „O śmierci jako zjawisku fizyologicznem“. Czwartek 18. bm. o godz. 8, I. wykład p. I. Kozielewskiego: „O Zygmuncie Krasińskim“. Wstęp 10 hal. Goście mile widziani.

**Mianowania.** Minister sprawiedliwości zamianował radców sądu kr. przy sądach pow. radcami s. kr. i naczelnikami sądów pow. Franciszka Ścibora w Ropczycach dla Tarnowa i Ludw. Dickmana w Pilźnie dla Wadowic.

Zamianował kontrolora domu więziennego w Krakowie Juliusza Gilnreinera zarządcą domu więz. sądu pow. w Stanisławowie, dokąd też przeniósł kontrolora domu więz. przy sądzie pow. w Czortkowie Ottokara Brzezinę; mianował kontrolorami domów więziennych przy sądach pow. adjunktów Fryderyka Quiquereta w Stanisławowie dla Czortkowa, Emanuela Kunsky'ego we Lwowie dla Sambora i Rudolfa Bauera we Lwowie dla Krakowa.

**Zabawa szermierzy.** Wieczór z tańcami oddziału szermierzy „Sokoła“ Macierzy odbędzie się 2. lutego br. w salach „Sokoła“ Macierzy i będzie w tym roku dzięki świetnemu zespołowi Komitetu pań, mimo skromnej nazwy, pierwszorzędnym już nie wieczorkiem, lecz balem w tym karnawale. Mile zapisał się w serduszkach pięknych pań swą okazałością i bogactwem programu, zeszłoroczny raut styczniowy, na tem większy sukces liczy oddział w tym roku. Odpadną popisy szermiercze, natomiast całą uwagę poświęcił komitet uświetnieniu wieczoru i przyjęciu swych gości. Imponującą w całem słowa tego znaczeniu salę „Sokoła“ zmieni komitet na istną krainę marzeń, gdzie piękne nasze panie odnajdą z powrotem dawne czasy rycerskie. Od lat kilku wielce czynnym jest oddział i z dumą spoglądał Lwów na jego owocną działalność przy sposobności kilkakrotnie urządzonych popisów i turniejów. Za ogólne uznanie odwzajemni się oddział w dniu 2. lutego br. na sali balowej i zgotuje swym gościom miłe i pełne niespodzianek przyjęcie.

**Z teatru miejskiego.** Elza Bland wystąpi gościnnie dziś w sobotę po raz drugi w „Aidzie“, a po raz trzeci we wtorek, jako Amelia, w „Balu maskowym“ Verdiego, w którym w partyi tenorowej Ryszarda wystąpi również gościnnie August Dianni. — W czwartek 20-go b. m. pożegna się Elza Bland z naszą publicznością w swej ulubionej „Aidzie“, która dana będzie na ogólne żądanie po raz trzeci, gdyż na poprzednie dwa przedstawienia tej pięknej opery zabrakło biletów. Elza Bland, po ukończonych występach we Lwowie, jedzie wprost do Wiednia, gdzie w operze nadwornej wystąpi po raz pierwszy 25. b. m. w „Aidzie“, drugi raz w „Balu maskowym“, jako stale angażowana primadonna cesarskiej opery.

**Praca serca.** Czasopismo lekarskie „Medizinische Klinik“ daje w ostatnim swym numerze pouczający i wymowny obraz pracy, którą wykonuje serce. Wiadomo, że serce można porównać z pompą ssąco-tłoczącą, która w lewej swej komórce może wytworzyć ciśnienie, dochodzące do 200 mm. Ciśnienie to wtłacza krew do tętnic i rozprowadza ją po całem ciele. Serce „uderza“ mniej więcej 70 razy na minutę, więc 4200 razy na godzinę, 10.800 razy na dobę a 36,792.000 razy na rok. Gdy jako normalny czas trwania życia ludzkiego przyjmujemy 70 lat, to w tym czasie serce wykonało nie mniej niż dwa i pół miliarda skurczów. Przeciętnie wtłacza serce jednym skurczem do tętnic 100 gramów krwi, a więc 7 l. na minutę, 420 l. na godzinę, a 10 ton na dobę. Mały ten organ o wysokości 15 cm. a szerokości 10 cm. wykonuje zatem codziennie pracę, jakaby była potrzebna dla podniesienia $26^1/_2$ tony na wysokość jednego metra, albo cetnara na wysokość 530 m. Ilość krwi poruszanej przez serce wynosi 250000 l. Ponieważ zupełny obieg całej masy krwi w ciele ludzkiem trwa 24 sek., przeto krew przebywa drogę swą 3600 razy dziennie, czyli $1^1/_3$ miliona razy rocznie. Z tego można zrozumieć, na jak silne tarcie narażony jest cały system krwionośny i jak wielkiej wytrzymałości mięśnia sercowego potrzeba, by mógł sprostać takiej pracy. Długości drogi, którą krew w obrębie ciała przebywa, nie da się dokładnie określić. Przyjmując jednak tylko 3 m. jako długość najmniejszą, to krew w przeciągu doby przebiega 10·5 km, a w przeciągu roku więcej niż 275.000 km. Po 70 latach droga odbyta przez krew w naszem ciele wynosiłaby 19,275.000 km. czyli sześć razy tyle, ile wynosi obrót naszej ziemi.

**Z Towarzystwa „Walki z gruźlicą“.** Zamykając rok, poczuwa się Wydział Towarzystwa walki z gruźlicą do obowiązku publicznego podziękowania wszystkim, którzy się czy to pracą, czy poparciem moralnem, lub materyalnem przyczynili do dalszego rozwoju tej humanitarnej instytucyi. Na pierwszem miejscu dziękuje Towarzystwo za pełną poświęcenia działalność komitetowi pań, z p. Felicyą hr. Skarbkową na czele. W szczególności paniom: Janowej Lewickiej, Loewensteinowej, M. Lilienfeldowej, paniom Lilienowym, Ferdynandowej Obtułowiczowej, Piaseckiej, hr. Krusenstern, Dydyńskiej, Katyńskiej, Bieńkowskiej, Pierackiej, Adamowej Majewskiej, Szczurkiewiczowej, Emilii Pawlikowskiej, Hellerowej, Siemiaszkowej, Władysławowej Łozińskiej, Witołdowej Łozińskiej, Chlamtaczowej, Pillerowej, Bilikowej, Winterowskiej, Gubrynowiczowej, Winiarzowej i innym. Towarzystwo dziękuje dalej naszym szan. firmom fabrycznym i panom kupcom, pospieszającym zawsze chętnie z pomocą, gdzie chodzi czy to o chorych, leczonych w schroniskach w Hołosku, czy o przedsiębiorstwa, urządzane przez Towarzystwo. Za szczególnie hojny dar w produktach należy się podziękowanie fabryce musztardy „Vitelio“, dalej p. Albertowi Szkowronowi, p. Wixlowi, cukierni p. Zalewskiego i innym, firmom: Bromilskiego, Wolińskiego, Klimowicza za znaczne opusty przy wypłacie rachunków.

Z okazji zbliżającego się balu Towarzystwa, zapowiedzianego, jak wiadomo, na dzień 1 lutego, wypada przytoczyć tę część sprawozdania, która ogłasza nazwiska ofiarodawców z roku zeszłego, na dowód wszechstronnego poparcia, jakiem się Towarzystwo cieszy. Na liście tej figurują następujące datki pieniężne: po 100 koron: p. S. Horowitz, pstwo Loewensteinowie, hr. Tyszkiewiczowa, po 50 kor.: JE. Abrahamowicz, JE. St. hr. Badeni, JE. namiestnik dr. Bobrzyński, hr. Badeniowa, p. Buberowa, p. E. Parnasowa, pni Dattnerowa, pni B. Parnasowa, ks. Sapieżyna, p. Sokalowa Klem., 40 kor. p. E. Rosnerowa, po 30 kor.:

Bank hipoteczny, pnie Giżowska i Abgarowiczowa, p. Parnas, p. E. Singer, po 25 kor. JE. ks. arc. Bilczewski i komenderujący gen. Schödler, dyr. Bol. Lewicki, po 20 kor.: prez. Dembowski, p. Dewechy, dr. Dwernicki, JE. Głąbiński, dr. M. Horowitz, p. Immerdauer, pni H. Jankowska, JE. Lanckoroński, pnie Pilatowa i Jaworska, prez. Przyłuski, p. Rodakowska, p. E. Ryński, dr. Schaff, pni Sokalowa, dyr. Steczkowski, JE. arcyb. Teodorowicz, pni Wohlfeldowa, Immerdauerowa, Gewürzowa, Nathansonowa, Liebermanowa, Weinrebowa, Karrachowa, Lammowa, Herzigowa, Weinfeldowa, Schützowa, Birnbaumowa, Halpernowa, Süssmanowa, Weinbergowa, Starkówna, Gruftowa — wreszcie cały szereg datków mniejszych.

**Fundacya Nobla.** Według nadesłanego do ministerstwa spraw wewnętrznych komunikatu komitetu fundacyi Nobla, wybranego przez parlament norwegski, są dla rozdziału nagrody pokojowej z tej fundacyi na rok 1912 miarodajnemi następujące postanowienia:

Aby być zaliczonym między kandydatów o nagrodę pokojową z fundacyi Nobla, której rozdanie nastąpi dnia 10. grudnia 1912, muszą ubiegający się być przedstawieni komitetowi Nobla, wybranemu przez parlament norwegski przez osobę do tego powołaną, a to przed dniem 1. lutego 1912. Do przedstawienia odnośnego wniosku są powołani: 1) obecni i byli członkowie komitetu fundacyi Nobla parlamentu norwegskiego i osoby, zasiadające z głosem doradczym w norwegskim instytucie Nobla, 2) członkowie ciał prawodawczych i rządów różnych państw, oraz członkowie międzyparlamentarnej komisyi, 3) członkowie stałego trybunału rozjemczego w Hadze, 4) członkowie komisyi stałego międzynarodowego biura pokojowego, 5) zwyczajni i nadzwyczajni członkowie instytutu dla prawa międzynarodowego, 6) profesorowie uniwersytetu, wykładający prawo i umiejętności polityczne, historyę i filozofię, 7) te osoby, które otrzymały nagrodę pokojową z fundacyi Nobla.

Nagroda pokojowa z fundacyi Nobla może być także przyznaną instytutowi lub stowarzyszeniu. Według art. 8 statutu fundacyjnego musi być każdy wniosek poparty motywami i muszą być do niego dołączone pisma i dokumenta, na których się opiera. Według art. 3 mogą być do konkursu dopuszczone tylko takie pisma, które były ogłoszone drukiem.

Bliższych informacyi mogą zasięgnąć osoby, powołane do przedstawiania kandydatów w komitecie Nobla, wybranym przez parlament norwegski „Drammensvei 19, Kristiania“.

**Stypendya dla kompozytorów.** Ministerstwo oświaty wzywa kompozytorów w obrębie Austryi, którzy pragną ubiegać się o stypendyum artystyczne na rok 1912, ażeby podania swe wnieśli do tego ministerstwa najpóźniej do 1 lutego br. na ręce odnośnej władzy krajowej. Późniejsze podania nie będą uwzględnione. Ubiegać się mogą tylko artyści samoistnie tworzący, z wykluczeniem wszelkich uczniów. Podania powinny zawierać: tok wykształcenia i informacye o stosunkach osobistych kompetenta (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, stan, mieszkanie, stosunki majątkowe), podanie sposobu, w jaki zamyśla on korzystać ze stypendyum rządowego na dalsze studya lub na rzecz swej twórczości, wreszcie jako załączniki próbki jego twórczości, z których każda z osobna ma być oznaczona nazwiskiem autora.

**Masowe zatrucie gazem.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w gazowni miejskiej w Rzeszowie dnia 12 bm. Robotnik, mający wypompować wodę, nagromadzoną w rurach, umieszczonych obok rezerwoaru gazowego, prawdopodobnie tak stąpił nieszczęśliwie na jeden z małych przewodów gazu, że spowodował przez to gwałtowne ulatnianie się gazu. W rzeszowskiej gazowni produkuje się gaz wodny, nadzwyczajnie trujący — to też gdy robotnik zaledwie parę sekund gazem tym odetchnął, stracił przytomność i spadł na dno nizkiej studni, w której rury się znajdowały. Upadek robotnika spostrzegł maszynista elektrowni miejskiej, który wraz z dwoma innymi robotnikami starał się wydobyć nieszczęśliwego ze studni. Ta usiłowana pomoc skończyła się fatalnie, gdyż maszynista z elektrowni i dwaj robotnicy zostali uduszeni gazem na śmierć, a prócz tego trzy inne osoby, ratunkiem zajęte, ciężko się rozchorowały. Na miejsce wypadku zjechała komisya sądowa, mająca zbadać przyczyny nieszczęścia. Ze zmarłych robotników dwóch było żonatych.

**Nieszczęście w szczęściu** miała pewna pani, żona wyższego urzędnika w Tarnowie, grająca namiętnie na loteryi. Wstydząc się sama chodzić do kolektury, posyłała swą służącą, która onegdaj popełniła oszustwo, licząc się z tem, że i tak przecie na loteryi się nie wygrywa — czy 10, czy też 1 postawi się koronę. Zamiast 10 koron wręczonych jej przez panią, postawiła tylko 1 koronę, dopisała zaś zero i była zadowolona. Na jej nieszczęście, a na szczęście grającej — wyszło „terno“. Uradowana pani zgłasza się po odbiór 48.000 K., tymczasem w kolekturze oświadczają jej, że postawiono tylko 1 koronę, a kartka jest sfałszowana. Powinna więc dostać tylko 2.000 K., ale i z tem będą trudności ze względu na sfałszowanie kartki. Koniec tragedyi rozegrał się w „ognisku domowem“, jaki obrót weźmie sprawa na zewnątrz, dotąd nie wiadomo.

**Spór wynalazcy z republiką.** Z Paryża donoszą: Sąd cywilny skazał państwo francuskie na zapłacenie 100.000 fr. odszkodowania wynalazcy melinitu Turpinowi, ponieważ zarząd wojskowy onego czasu uniemożliwił Turpinowi korzystanie z patentu.

**Małżeństwo zasuspendowanego księdza.** Z Rzymu donoszą: Poseł ks. Romolo Murri, modernista i przywódca chrześcijańskich demokratów we Włoszech, zasuspendowany przez Watykan, zaręczył się z panną Lund, córką b. prezydenta stortingu w Chrystyanii.

**Oddziały węglowe.** C. k. uprzyw. galic. akc. Bank hipoteczny zaprowadził z zakładzie swym głównym we Lwowie oraz we wszystkich swych filiach: w Krakowie, Tarnopolu, Czerniowcach, jakoteż w ekspozyturach Banku w Stanisławowie i Podwołoczyskach, oddziały węglowe, które sprzedają po cenach konkurencyjnych dla celów przemysłowych, rolniczych i domowo opałowych wszelkie gatunki węgla kamiennego, kuziennego dalej koksu, antracytu i brykietów, a to zarówno z kopalń galicyjskich, jak i austryackich, morawsko-ostrawskich, dalej karwińskich, górnośląskich i angielskich, stosownie do życzeń i potrzeb odbiorców.

**„Rozkosze Warszawy“.** Kółko zabawowe drukarzy lwowskich odegra w niedzielę dn. 14. stycznia 1912 we własnej sali (Piekarska 18), nader wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Rozkosze Warszawy“. W antraktach produkcye Kółka mandolinistów „Typographia“. Początek o godz. 7 wieczór. Po przedstawieniu tańce.

**Z „Wesołej Jamy“.** Scenka literacko-artystyczna pod kierunkiem Cyryla Danielewskiego pozostająca, coraz więcej zjednywa sobie publiczność doborowym i aktualnym programem, a przedewszystkiem humorem, jakim darzą wykonawcy publiczność. W sobotę d. 13 i w niedzielę dnia 14 „Wesoła Jama“ daje częściową zmianę programu.

**Urzędnicy Filii praskiego Banku kredytowego** we Lwowie, złożyli na ręce moje zamiast wieńca dla p. Antoniny Floryańskiej, matki p. Eugeniusza, urzędnika filii, kwotę 50 koron 70 halerzy na rzecz ubogich gminy m. Lwowa. Za ten hojny dar składam uprzejme podziękowanie. *Neuman.*

## Sportowa.

**Zawody łyżwiarskie.** Międzynarodowe zawody w sztucznej i szybkiej jeździe budzą wielkie zainteresowanie nietylko w świecie sportowym, lecz również wśród szerokich warstw publiczności, ponieważ nietylko zgłosili udział znakomitości w sztucznej i szybkiej jeździe z zagranicy, lecz nadto Wydział dokłada wszelkich starań, aby tę pierwszą uroczystość międzynarodowych zawodów uświetnić. I tak prócz specyalnych nagród ministerstwa robót publicznych, nagrody prezesa, funduje Towarzystwo nagrody, których cena dochodzi do 4000 kor. Nagrody te można oglądać na wystawie u p. Jarzyny. Dalej wykończa Tow. pospiesznie specyalne loże i trybuny dla spodziewanych gości i widzów, zamówiono pełną muzykę wojskową, która będzie przygrywać rano i popołud. i nic zaniedbano niczego, ażeby te dnie nie zawiodły oczekiwań. Wskutek fatalnych warunków atmosferycznych, pracuje Wydział dziennie zwyż 70 robotnikami, którzy mają doprowadzić tor łyżwiarski do potrzebnej doskonałości. Loże można już nabywać w kasie Tow. Łyżw.

**Kurs narciarski dla członków „Sokoła-Macierzy“** rozpocznie się w poniedziałek dnia 15. stycznia b. r. o godz. 2·30 popoł. Po bliższe informacye zgłaszać się należy do grona nauczycielskiego. Kto pragnąłby uprawiać ten piękny sport, a nie ma dotychczas nart, może je nabyć na spłaty za pośrednictwem komisyi mundurowej w „Sokole-Macierzy“.

# Kronika krajowa.

## Tarnów.

**Sporty zimowe** są obecnie w pełnym rozwoju, a to dzięki silnym mrozom, jakie od kilku dni panują i dość obfitemu śniegowi. Towarzystwo zabaw ruchowych ma więc pole do działania. Urządziło ono na plantach obok dworca kolejowego tor łyżwiarski, a w ogrodzie miejskim tor saneczkowy. Słychać jednak narzekania, że ceny wstępu na ślizgawkę są dla szerszego ogółu troch za wygórowane.

**Śmiałego włamania** dokonano onegdaj w nocy do sklepu wódek firmy A. Schwanenfeld, przy ul. Wałowej, przyczem złodzieje zabrali 550 K, nie ruszając flaszek z wódkami. Przed kilku laty w tym samym lokalu, zajętym przez kancelaryę bł. p. Joachima Maschlera, również się włamano i uszkodzono kasę ogniotrwałą, z której skradziono 500 K.

**Remuneracya dla burmistrza.** Na jednem z ostatnich posiedzeń komisyi budżetowej postawiono wniosek na podwyższenie remuneracyi dla burmistrza za zasługi, jakie położył około sfinalizowania i sfinansowania milionowych inwestycyi miejskich. Wniosek ten o tyle został zmodyfikowany, że się w zasadzie zgodzono na przyznanie burmistrzowi jednorazowej wydatniejszej remuneracyi, a nie na podwyższenie stałej, ze względu na stałe obciążenie budżetu, który z każdym rokiem wykazuje większy niedobór.

**Z muzyki.** Staraniem gal. Biura koncertowego M. Türka odbędzie się w Tarnowie w sali Kasyna koncert słynnego skrzypka Jarosława Kociana ze współudziałem pianisty Maurycego Eisnera z Chicago. Na program składają się także między innemi utwory Mieczysława Karłowicza.

**Żywiec.**

Karnawał. Uroczysty wjazd uciech karnawałowych odbył się dnia 6. bm. w „Trzech“, czy jak „Wieczorna“ utrzymuje w „Sześciu Króli“. Staraniem kilkudziesięciu tutejszych akademików odbył się „I. akademicki Bal“ i powiódł się ponad wszelkie oczekiwanie. Sala „Sokoła“ (ładnie przystrojona), pełna hasających, pełna też galerya widzów. Do kadryla stanęło 80 par. Wodzireja sprowadzono z Krakowa w osobie p. Gruszczyńskiego, nauczyciela tańców. Muzyka wojskowa 56 pp. grała niezmęczenie pod batutą p. Dambergera. Czysty dochód przeznaczono na „Macierz śląską“. Dnia 7. bm. odbył się „Wieczór taneczny, urządzony staraniem fabryki p. Wróbla. Wieczór ten odbył się w salach nowo otworzonej kawiarni p. Krygla. Na luty zapowiada się bal urzędników kolejowych.

Po wielkomiejsku. Od kilku tygodnie zaniepokojeni są tutejsi mieszkańcy napadami nocnymi jakiejś nieznanej bandy złodziejskiej. W noc dnia 10. bm. były trzy włamania. Jest to już 28 wypadek kradzieży z niedalekiej przeszłości. Żandarmerya tropi sprawców.

Gazownia miejska. Nareszcie uchwaliło miasto przystąpić z wiosną do budowy gazowni kosztem własnym.

Przeciw Wydziałowi krajowemu wniosła Rada powiatowa Żywca i gmina Zabłocie skargę do trybunału administracyjnego. Wydział krajowy uwolnił fabrykę papieru od wszelkich podatków, czem gmina czuje się pokrzywdzoną na jakie 200.000 kor. Gmina Zabłocie ma również wnieść skargę przeciw swemu wójtowi za zaniedbanie obowiązków w tej sprawie. Sprawa bardzo ciekawa i zawiła.

**Przeworsk.**

Nekrologia. Dnia 6. bm. zmarł w 66 roku życia Ignacy Jung, nestor tutejszych kupców oraz radny i asesor miasta Przeworska. Zmarły, dla swych wielkich zalet serca cieszył się ogólnem poważaniem, to też śmierć jego wywołała w mieście głęboki żal. Wielki zastęp publiczności odprowadził zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Cześć pamięci zacnego obywatela.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przed paru dniami. Oto konie, którymi jechał burmistrz p. Świtalski z córką, spłoszyły się w drodze do kolei i przewróciły sanie, kalecząc w dotkliwy sposób woźnicę. P. Świtalski wraz z córką wyszedł z tej afery szczęśliwym trafem cało, odnosząc tylko nieznaczne uszkodzenie ciała.

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie bierze odpowiedzialności).



## „JASEŁKA“ — Lemańskiego.

(JAN LEMAŃSKI. JASEŁKA. WARSZAWA 1911. NAKŁAD I DRUK TOW. AKC. S. ORGELBRANDA. SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI E. WENDE I SP.

Kochane me dziateczki!
Kto już nie maluteczki,
Kto wyszedł z pieluch pęt,
Kto ma do życia pęd,
Kto rzucił powijaki,
Kto nie jest już nijaki,
— — — — — — — —
Dla tego ku ocenie
Zebrałem latek rząd,
Ze wszystkich życia grząd,
By poznał, jak na stany
Świat różnie pochlastany.

Jest się zatem na co patrzeć! Na stu kilkunastu stronicach książeczki zawarło się tyleż figurynek, a każda w jednej strofie scharakteryzowana: bogacz, redaktor, asceta, tenor, żebrak, sportowiec, ksiądz, aptekarz, pozytywista, bohater, megaloman, wydawca, szarlatan, karawaniarz, dziennikarz, automobilista, autor zarozumiały, a wreszcie czasem — tu i owdzie — człowiek.

Są to więc tylko figurki do jasełek przygotowane, ale samych jasełek niema. A takie wierszowane wyliczenie osób jest pewnie nudne i monotonne?

Przeciwnie, książeczka jest dosyć spoista, nawet dziwnie spoista. Spaja zaś te strofki w jedno zgoła oryginalna intencya poety. Lemański ustawia je bowiem w jednym rzędzie i patrzy na wszystkie typy ludzkie pod jednym kątem.

Chodzi o to, aby każdego człowieka uchwycić i zakuć w kleszcze — strofy poetyckiej, w ramy jednej formy wierszowej, której w całych „Jasełkach“ używa. Strofa ta srodze osobliwa, tak osobliwa, że nawet... Boy by się jej przestraszył. Liczy zawsze 12 wierszy, które składają się z sześciu, naprzemian żeńskich i męskich dwuwierszy. W tej strofie jest cały urok i oryginalność „Jasełek“, tylko przez to metrum jest ona dowcipne i tylko w rymach kryje dobrze niczem pointy. Człowiek tak długo tylko Lemańskiego obchodzi, jak długo przedstawia trudności stroficzne, jak długo jest źródłem, z którego można zaczerpnąć wymyślne rymy męskie.

Oto np. aptekarz:

Gdy źle ci się uczyni
*Oleum* chcesz *ricini*
Do kogoż po ten lek
Cudowny będziesz biegł?
Do kogo człowiek lata
Po *aqua destillata*,
Po chemikalii gran
Dla wnętrza, maść — dla ran?
Kto nam sprzedaje proszki?
Kto medykament gorzki,
Do kogo się uciekasz?
Ten mąż się zwie aptekarz!

Inaczej wygląda krytyk:

Spojrzyjcie na tę lalkę,
To krytyk. Toczy walkę
Z autorami, że
Ten tamto, ten to łże,
Wyławia barbaryzmy,
Cytuje aforyzmy,
Gdy autor nie zna sztuk,
To go po główce — stuk!
Gdy nic ci się nie zdarzy,
To wpisz się do włodarzy:
Krytyki pisz zawzięcie:
Da zysk ci to zajęcie.

A jeszcze inaczej urzędnik:

Urzędnika płacą,
Posłuchajcież, za co:
Państwo to jest wóz,
Aby naród wiózł,
By w drodze nie uledz,
Potrzebny hamulec.
Otóż to jest dział
Urzędniczych ciał.
Urzędnik za biurkiem
Siedzi, skrzypi piórkiem,
Dba, ażeby byt —
Nie mknął szybko zbyt.

Należy zawsze szanować księdza, bo „ksiądz to jest kontrolor żądz“, natomiast tenor „na dwoje byt swój dzieli: na [illegible] i kult gardzieli“, gdy tymczasem asceta „potępia kunszt kucharek, wystarczy mu sucharek“, fabrykanta „idealik — wyrabiać perkalik“, „wesoły i szczęśliwy, ktokolwiek jest myśliwy“, przeciwnie zaś żebrakowi „życie nie jest letkie, więc patrzy w portmonetkę“. Dramaturg pisze na scenę, „lecz wartość jest tych dram najczęściej miligram“, malarz żyje „jako przodek życiem trzodek“: patrzy tylko, by „paść, paść się, uchem strzydz, gdzie sprzedać, więcej nic“. Księgarz, „choć ciągle wydaje... książki, zawsze ma szelążki“, itd., itd.

Pobudką twórczą jest tu walka już nie z formą wogóle, ale z rymem samym. Rym dzierży w swym ręku bez satyry i smaga nim bez litości, rym cieszy się i śmieje. Jest w „Jasełkach“ Lemańskiego ten sam poniekąd stosunek do formy, który humanistów prowadził ongi do szlifowania anagramów i kankrynów, które czytać można było na opak i pionowo, poetom baroku pozwalał rzeźbić najmisterniejsze cultos, concetti i wiersze cykliczne, o kunsztownej budowie porównań. Słowacki potrafił wyłożyć w rymach teoryę mistyczną Swedenborga, Asnyk zawarł w jednym sonecie zasady Kanta-Laplace'a, romantyk francuski Nodier używał w swych romansach sposobów graficznych (np. młodzieńca, schodzącego szybko schodami opisywał w krótkich wierszach ułożonych na kształt schodów).

Tylko że w rozmaitych czasach takie igranie z formą rozmaity miało charakter: raz było wytworną zabawką, raz znowu jałową dekadencyą.

„Jasełka“ Lemańskiego są grą w krokieta: krokietują się słowem, bacząc aby przebiegło bramki rymów. Miła zabawka, którejby można dać jako motto słowa, które o swych „Meandrach“ powiedział Nowaczyński:

Jest ta książka, jako ta w kociołku
Papina, ważna bezpieczeństwa klapa.

**ST. WASYLEWSKI**

# EKONOMISTA.

## O znaczeniu szkoły młynarskiej.

Ideałem społeczeństwa jest brak analfabetów. Prawdziwy postęp polega na tem, aby nauka nie była więcej przywilejem małej garstki wybrańców, lecz została zdemokratyzowaną, względnie praktyczne jej strony zostały uprzystępnione jak najszerszym warstwom ludności.

Praktyczny cel nauki jest zastosowanie tejże w życiu codziennem.

Praca fizyczna, nawet we wieku pary i elektryczności, nie przestała być potrzebną. Wszelkie wynalazki na polu mechaniki, pozbawione są wartości bez celowej pracy ludzkiej. Praca ta winna jednak być nie tylko celową, ale i umiejętną. Udoskonalenie pracy ludzkie, praktyczne nauczanie zastosowania jej w odnośnym zawodzie i dążenie do większej twórczości, jest zadaniem szkolnictwa przemysłowego.

Pilność, spryt, wykorzystanie sytuacyi i przewidywanie następstw jest już darem szczególnie uzdolnionych jednostek. Należyte wyszkolenie teoretyczne tworzy jednak zawsze zdrową podstawę nawet i dla takich indywidualności uprzywilejowanych.

Nie mówię nic nowego, jeśli twierdzę, że inteligentny wyszkolony rzemieślnik, któremu cały mechanizm maszyn, przez niego obsługiwanych, siła ich poruszeń jest znaną, o całe niebo wyżej stoi od rzemieślnika, który bez głębszego zastanowienia się — nabytego w szkole — przystępuje do pracy. Rzemieślnik taki jest właściwie taką samą bezduszną maszyną, jak sama maszyna, do obsługi której jest powołany, inna wyższa siła nim dopiero kierować musi.

Tyle w ogólności. Chciałbym bowiem w szczególności rozważyć znaczenie szkolnictwa młynarskiego. Przypatrzmy się więc przedtem, jak wyglądało młynarstwo dawniej i jak wygląda obecnie.

Nie tak dawno temu, gdy u nas w zapadłych budach drewnianych ustawiano kamienie z naszych kamieniołomów. Do takiego „młyna“ zjeżdżał się lud okoliczny, przywożąc ze sobą wszelakiego rodzaju zboże do przemielenia. Przed młynem cały zjazd fur, a w nizkiej budzie młyńskiej, wśród piekielnych śpiewów i hałasów, nasypywał rolnik „pracę“ swoją do „kosza“. W młynie tym panował, jak duch nad chaosem, „mielnik“. Jego zastępował „pomocnik“, a do odebrania pewnej ilości zboża, jako wynagrodzenia dla młynarza, powołany był „mierocznik“, czyli „wiernik“. Nazywał się mierocznikiem, bo odbierał „miarę“.

O ile szło o stosunek dzierżawny, młyn był częścią składową dzierżawy propinacyi. Tak wyglądał wszędzie poczciwy nasz młynek polski.

Znikł romantyzm. Wszechpotężny duch postępu zapanował i w zapadłych młynkach naszych. Powstały wielkie młyny walcowe „amerykańskie“, w których nie masz już dawnych prymitywnych kół wodnych. Obecnie zastosowany jest system turbinowy, a wewnątrz młyna umieszczone są maszyny nowoczesne, których obsługa prócz praktycznej wprawy wymaga także pewnego zasobu inteligencyi. Każda maszyna ma z góry unormowane poruszenia czyli tury. Poruszenia te stoją w związku przyczynowym z transmisyą główną. Ta zaś z turbiną. W miejsce oświetlenia naftowego stosuje się elektryczne, które mymaga ustawienia dynamo-maszyny.

Prócz młynów amerykańskich spotykamy wielką ilość dawniejszych, przerobionych, następnie nowych młynów parowych i stosunkowo znaczną ilość młynów, poruszanych motorami gazowymi i benzynowymi.

Dzisiejszy mielnik musi dokładnie wiedzieć, jakimi numerami sit jedwabnych ma zaopatrzyć cylindry, mieć pojęcie o mechanice, o towaroznawstwie, o sposobie mieszania zboża, o warunkach produkcyi chleba i jego wydatności, o sortowaniu mąki i o wielu, wielu rzeczach, o których się dawnym filozofom młynarskim nie śniło.

Postępujemy coraz dalej. Dziś nie tylko młynarstwo handlowe (które kupuje i sprzedaje na własny rachunek) urządza się u nas wedle najnowszych zasad techniki. To samo czynią młyny mniejsze zarobkowe, które pobierają wynagrodzenie pieniężne za zmielone przez nie zboże, a to wedle ilości, wobec czego brak ludzi wyszkolonych, (których obecnie sprowadza się z innych krajów) staje się z dniem każdym bardziej dotkliwy. Należy tutaj wspomnieć, że młynarze są u nas stosunkowo dobrze płatni.

Galicya posiada obecnie obok 46 młynów parowych, 238 turbinowych i 257 motorowych, 9071 młynów zwykłych mniejszych. Ilość zajętych robotników da się łatwo obliczyć, jeśli przyjmiemy, że młyny handlowe (500) zatrudniają 30 do 50, zaś zarobkowe przeciętnie 4 do 5 ludzi.

Wykazawszy w ten sposób potrzebę urządzenia szkoły młynarskiej w kraju, nie chcę się na razie wdawać w rozstrząsanie kwestyi, czy właściwem jej miejscem jest stolica kraju, czy jakie inne miasto galicyjskie.

Przejdę natomiast od razu do wyników ankiety, zwołanej w tej sprawie przez ministerstwo robót publicznych.

W zasadzie zapadła uchwała urządzenia trzech szkół młynarskich w Austryi, niemieckiej, czeskiej i polskiej. Rezultatem narad było, że jednolita szkoła nie odpowiadałaby zamierzonemu celowi i że wobec różnych wymagań dydaktycznych, niezbędnem jest urządzenie, odosobnionych pod względem celu i stopnia, działów naukowych. Czas trwania całej nauki oznaczono na dwa lata. W ogólności udzielono rządowi następujących wskazówek:

Absolwentom szkoły normalnej, po dwuletniej praktyce młynarskiej, dałaby dwuletnia nauka w szkole młynarskiej, sposobność systematycznego przygotowania się i przysporzenia sobie wiadomości fachowych do przyszłego zawodu bez wielkiej straty czasu i ofiar materyalnych.

Absolwentów wyższych szkół przemysłowych i szkół majsterskich, po odbytej krótkiej praktyce młynarskiej mogłoby trzecie i czwarte półrocze szkoły należycie przygotować do wstępowania do biur konstrukcyjnych i warsztatów młynobudowniczych, (których niestety w kraju dotychczas nie mamy, wskutek czego sprowadzamy wszystko z Wiednia, Pragi, a nawet i z Prus).

Dla dalszego wykształcenia synów właścicieli młynów mniejszych lub ich dzierżawców uważano za stosowne urządzić dwa niższe kursy po 5 miesięcy, mianowicie kurs techniczny i komercyalny. Warunkiem przyjęcia: ukończona szkoła normalna i kilkuletnia praktyka zawodowa.

Kursa te miałyby z jednej strony za zadanie zwrócić uwagę uczniów na możność fachowego i praktycznego ulepszenia młynów mniejszych, a z drugiej strony na potrzebę uzupełnienia braków w kierunku wykształcenia kupieckiego (zakupno, sprzedaż, kalkulacya, zwyczaje handlowe i t. p.) jak niemniej na konieczność zaznajomienia się z zasadami towaroznawstwa.

Dla inteligentnego robotnika (szarży młyńskiej), któremu przy dzisiejszym podziale pracy (każdy robotnik ma inne zajęcie) brak pojęcia o całokształcie procesu mlewa, dałaby nauka we wspomnianych 2 kursach techniczno—komercyalnych sposobność nabycia pewnych wiadomości fachowych i kupieckich.

Nareszcie absolwenci szkoły handlowej mieliby możność, przed wstąpieniem do biura większego zakładu młynarskiego, przez uczęszczanie na kurs techniczny zaznajomić się z działem, który bądź co bądź pozostaje w ścisłym związku z czynnościami biurowemi w młynie.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że szkoła młynarska jest potrzebą nieodzowną, że stworzyłaby całemu zastępowi ludzi zdrowe podstawy lepszego bytu i nadałaby niezawodnie naszemu przemysłowi młynarskiemu nowy kierunek.

Cały kraj wita też z radością wiadomość, że w kraju ma powstać szkoła młynarska z przyszłym rokiem szkolnym.

*L. Kaczka-Karczyński.*

## Przeciw nadużywaniu kredytu.

W sferach przemysłowych i handlowych w Niemczech zastanawiają się obecnie nad bardzo ważną kwestyą: jakie należy przedsięwziąć środki przeciw nadużywaniu kredytu, który coraz więcej traci na swej dotychczasowej sile ożywczej i produkcyjnej. Bez zdrowego kredytu nie można sobie dziś wyobrazić ruchu przemysłowego i handlowego, lecz jeśli ma on być zdrowym, musi się opierać na racyonalnej kalkulacyi zysku i przynosić z góry obliczone oprocentowanie.

Niestety, gospodarka społeczna większości państw europejskich, a przedewszystkiem Niemiec, zaczyna przekraczać ramy racyonalnego kredytu. Tak osoby i przedsiębiorstwa prywatne, jak i polityka skarbowa państw napięły portfel kredytowy do tego stopnia, że w razie wybuchu większego kryzysu lub wojny ruina egzystencyi milionów jest nieunikniona, największe nawet banki nie wytrzymają przez dłuższy czas naporu takiego kryzysu ekonomicznego.

Pomijając na razie nadmierne zapotrzebowanie kredytowe ze strony produkcyi przemysłowej i operacyi finansowych państwa, warto zwrócić uwagę przedewszystkiem na stosunki, jakie wywołuje nadmierny kredyt wśród organizacyi handlu pośredniego i bezpośredniej konsumcyi. Zdawało się n. p. w Niemczech, że powstawanie wielkich miast położy przynajmniej częściowo kres nadmiernemu kredytowi. Bo o ile w mniejszych miejscowościach lub na wsi udzielenie kredytu na większą skalę jest o tyle usprawiedliwione, że konsument zna się bezpośrednio z kupcem względnie dostawcą i kupiec może łatwo ocenić siłę kredytową klienta, o tyle w wielkich miastach jest to niemożliwe. Kupiec w mieście większem lub stołecznem musi często oceniać zdolność kredytową konsumenta wedle licznych, zewnętrznych oznak i raczej ryzykować, niż kalkulować. Jeśli kredytuje drobny rękodzielnik, można to jeszcze wyrozumieć, zważywszy, jak szaloną jest konkurencya i że posiada on szczupłe grono odbiorców. Natomiast jest rzeczą anormalną, że zaso-

bne i wielkie domy handlowe w Niemczech udzielają wprost nadmiernych kredytów, konta ich dłużników opiewają na setki tysięcy, a często sięgają milionów, w znacznej części nieściągalnych z powodu przeciągniętej struny kredytowej. Największy procent dłużników stanowią urzędnicy wszelkich kategoryi lub ludzie mający wyższą pozycyę społeczną (choćby nawet finansowo byli zrujnowani). Kupcy liczą na to, że przecież kiedyś ludzie ci zapłacą i odbijają sobie zwłokę w zapłacie na wysoko wyśrubowanej cenie towaru. Skutki tego są takie, że zasada zapłaty gotówkowej, która jest dźwignią zdrowej gospodarki społecznej, coraz bardziej upada, natomiast konsument otrzymuje towar tak drogi, że nie może go pokryć z normalnych dochodów i coraz bardziej się zadłuża. Stan średni zakupuje dziś zaledwie część towaru za gotówkę, większą część zakupuje na kredyt.

Chęć użycia i coraz większa produkcya artykułów zbytkowych przyczyniają się także do zaciągania nadmiernych długów.

Pewną sanacyę w tym kierunku sprowadziły t. zw. wielkie domy towarowe (Waarenhäuser) opierające się na obrocie gotówkowym. Sprzedając za gotówkę, płacą właściciele tych domów także dostawcom w gotówce za towar, który jest wskutek tego o wiele tańszy. Domy towarowe osiągają też większy procent zysku.

Ten stan trwał jednak niedługo. Coraz większe ubóstwo warstw uboższych i średnich spowodowało, że powstały liczne i wielkie domy towarowe, które za pośrednictwem filii sprzedają towar warstwom biedniejszym na kredyt i na drobne raty. Bez kwestyi jest to dla tych warstw wielką ulgą. Ale ten drugi rodzaj domów towarowysh też opiera swój byt na tak kruchych podstawach, że w razie najmniejszej depresyi na rynku pieniężnym muszą zbankrutować.

---

Lwów, dnia 13 stycznia 1912.

**Skandal finansowy.** Z powodu bankructwa Huberbanda w Warszawie umieściliśmy wczoraj artykuł w „Ekonomiście“. Uwagi nasze uzupełniamy obecnie następującemi uwagami:

Sprawa trudności płatniczych dyskontera Huberbanda, którego zobowiązania dosięgają 1.400.000 rb., przechodzi w fazę wyszukiwania sposobów, by jak najprędzej zmniejszyć spodziewane straty. Dlatego też rady i zarządy instytucyi finansowych starają się przedewszystkiem sprawdzić raz jeszcze oddany im przez Huberbanda materyał wekslowy.

Jak się okazuje, do tej pory z reeskontowanych przez Huberbanda weksli, pochodzących od klientów z centralnej Rosyi, protestowano na sumę rb. 672.000.

W czasie tej gorączkowej pracy, mającej na celu jak największe zmniejszenie strat w niektórych instytucyach wychodzi na jaw niezupełnie zgadzająca się z ustawami instytucyi finansowych działalność organów wykonawczych.

W jednej z takich instytucyi finansowych na posiedzeniu rady ustalono, że zarząd wbrew decyzyi rady z listopada, podniósł w dwójnasób kredyt, przyznany Huberbandowi. To jaskrawe nadużycie zarządu wywołało energiczne protesty ze strony członków rady, która sprawę tę zamierza przedstawić na najbliższem ogólnem zebraniu.

Sprawa Huberbanda ujawnia niezdrowe stosunki, panujące w instytucyach finansowych. Stosunki owe uniemożliwiają drobniejszym przemysłowcom i handlującym korzystanie bezpośrednio z kredytu w instytucyach finansowych. Dodamy do tego, że jeden z banków w okolicy placu Teatralnego nie przyjmuje do dyskonta mniejszej sumy, niż 15.000 rb.

Tego rodzaju „usus“ zmusza mniejsze firmy do posiłkowania się tego rodzaju osobnikami, jak Huberband, którzy nietylko zyskują na prowizyi, ale i zabierają różnicę stopy procentowej.

Większe instytucye finansowe tłómaczą ów „usus“ zaufaniem do dyskonterów, którzy tworzą w Warszawie coś w rodzaju biura informacyjnego, określającego zdolność finansową potrzebujących kredytu.

Gdyby nawet można się zgodzić z tegorodzaju opinią, stosowaną przez większe instytucye finansowe, to taki „usus“ wprost nie wytrzymuje krytyki w instytucyach, opartych na wzajemności, które — jak to ujawniła sprawa Huberbanda — wbrew swym ustawom postępują w podobny sposób.

**Dowiadujemy się**, że za przykładem Huberbanda, poszedł jeden z drobniejszych „dyskonterów“, działający przeważnie między artystyczną inteligencyą w okolicach placu Teatralnego, który, zrobiwszy na przeszło rb. 100.000 długów, zniknął z Warszawy.

**Przeciw „łebactwu“.** W Drohobyczu odbyła się ankieta w sprawie zwalczania łebactwa, tj. kradzieży ropy przez tłocznie, nieuprawnione do tego. W ankiecie tej wzięli udział z ramienia namiestnictwa radca dworu Szeligowski, z ramienia krajowego Związku producentów ropy poseł Halban, dyrektorowie Wasserberger i Przybyłowicz, oraz komisarz rządowy p. Horszowski. Nadto uczestniczyli w obradach naczelnik urzędu górniczego w Drohobyczu p. Mokry, oraz urzędnicy starostwa drohobyckiego p. Żukotyński i p. Trzeciak. Po przeprowadzenia dyskusyi doszli obradujący do przekonania, że istniejące środki prawne w zupełności wystarczają do rozpoczęcia i przeprowadzenia ze skutkiem akcyi przeciw „łebactwu“. Ze strony miarodajnej złożono zapewnienie, że władze jak najenergiczniej akcyę tę przeprowadzą. Ponadto uchwalono upoważnić starostwo drohobyckie do kreowania szeregu organów celem dozorowania odnośnej akcyi. Wobec wyników obrad ankiety należy mieć nadzieję, że „łebactwo“, będące specyalnie borysławsko-tustanowickim gatunkiem kradzieży, zostanie do szczętu wytępione.

**Parafina z odbenzyniarni państwowej.** W ministerstwie robót publicznych odbędzie się jutro konferencyu z temi grupami interesentów, które starają się o przejęcie parafiny z odbenzyniarni państwowej. Są to zjednoczone rafinerye, dalej konsorcyum galicyjskie Wolf i Goldhammer i galicyjski Bank przemysłowy. Chodzi tu o 600 do 700 wagonów parafiny, które mają być sprzedawane w 3 grupach, przyczem cena wynosi 33 kor. za cetnar metryczny. Zarząd państwowy zastrzegł sobie pewien udział na wypadek osiągnięcia wyższej ceny.

**Z działalności banków wiedeńskich.** Pod koniec roku zawarto albo zapoczątkowano kilka interesujących przedsięwzięć finansowych. Nasamprzód należy wspomnieć o zmianach, które zaszły w stosunkach banków austryackich i węgierskich do banków bośniackich. — Świat finansowy i przemysł budapeszteński i wiedeński interesują się coraz bardziej prowincyami zaanektowanemi. Dawniejszymi czasy istniała w Bośni tylko filia uprzywilejowana Unionbanku. Potem powstał Bank krajowy bośniacki, stojący od czasu likwidacyi Banku węgierskiego dla przemysłu i handlu zupełnie pod kontrolą wiedeńskiego Bankvereinu. Jeszcze później usadowiły się w Bośni banki słowiańskie. Istnieje także kilka małych banków, z kapitałem akcyjnym od 100.000 do 300.000 koron. W Banku Centralnym Chorwackim dla Bośni i Hercogowiny, posiadającym kapitał 2,000.000 koron, mają udział „Merkur“ i „Verkehrsbank“. Wreszcie przed rokiem założył w prowincyach zaanektowanych dwie filie Bank austro-węgierski. W roku 1909 celem uwłaszczenia kmieci założył bank „Pester Ungarische Kommerzialbank“ osobny „Uprzywilejowany Bank Rolniczy i Handlowy dla Bośni i Hercogowiny“. — Ponieważ jednak skutkiem oporu parlamentu austryackiego upadły przywileje w dziedzinie uwłaszczenia chłopów, które ten bank miał posiadać, przeto do tej pory jego rozwój jest bardzo nieznaczny.

Obecnie także inne wielkie banki austryackie i węgierskie zwróciły uwagę na Bośnię. — Dwa banki: „Kredit-Anstalt“ (Wiedeń) i „Ungarische Kreditbank“ projektują założenie banku w Bośni. Uprzedziła je „Allgemeine Oesterreichische Bodencredit-Anstalt“ która razem z Unionbankiem zmieniła swoją filię w osobny bank, z kapitałem 4,000.000 koron. Od pewnego czasu Bodencredit-Anstalt idzie w pewnych interesach finansowych ręka w rękę i razem z Unionbankiem, a mianowicie od czasu, gdy te dwa banki wspólnie zrobiły wielki interes terenowy pod Wiedniem. Teraz zaś właśnie te dwa banki od czasu nowego kierownictwa w Bodencredit-Anstalt bardzo się do siebie zbliżyły, podczas gdy między innemi instytucyami a Bodencredit-Anstalt nie mógł się jeszcze do tej pory zrodzić odpowiedni stosunek ściślejszy, jak to się niedawno pokazało, gdy Bodencredit-Anstalt wystąpiła z konsorcyum, zajmującego się sprawą kolei podziemnej w Wiedniu.

Natomiast ostatnimi czasy powtarza się ustawicznie zażyłe współdziałanie Kredit-Anstaltu z wiedeńskim Bankvereinem. Stało się tak przy finansowaniu bazaru Gerngross i teraz znowu podczas zawierania interesu bośniackiego. Kredit-Anstalt i Ungarische Kreditbank jeszcze przed zawarciem interesu bośniackiego między Bodencredit-Anstalt i wiedeńskim Bankvereinem porzuciły myśl założenia samodzielnego banku w Serajewie i wstąpiły do konsorcyum, zajmującego się bośniackim Bankiem krajowym (Wiener Bankverein). Ten bank podwyższył swój kapitał akcyjny z 10,000.000 kor. na 14,000.000 koron. Część nowych akcyi biorą: Kredit-Anstalt i Ungarische Kreditbank, które wysyłają swoich przedstawicieli do Rady zarządzającej.

**Niewypłacalność.** Gal. Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11, ogłasza niewypłacalność firm: 1) Reisfeld Salomon, w Białej. 2) Lapa S. I. skład towarów bławatnych w Wieliczce.

---

## Sprawozdania giełdowe i towarowe

### Zboże.

**Sprawozdani targowe Izby kupieckiej we Lwowie**

**Lwów**, dnia 12. stycznia 1912. **Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.**

**Pszenica prima** 11·60, do 11·80. Żyto prima 9·50 do 9·75. **Jęczmień prima** 8·50, do 9·—. **Owies pański** prima 9·00, do 9·25. **Kukurudza prima** —·—, do —·—. Rzepak zimowy 15·—, do 15·25. **Siemię lniane** —·—, do —·—. **Siemię konopne** —·—, do —·—. **Tymotka** —·—, do —·—. **Koniczyna czerwona prima** 80·—, do 90·—. Koniczyna biała prima 100·—, do 125·—. **Anyż płaski** —·— do —·—, **okrągły** —·—, do —·—. **Groch do gotowania Wiktorya** 12·—, do 13·—, **zielony** 13·—, do 14·—. **Groch pastewny** —·—, do —·—. **Bobik koński** 8·—, do 8·35 **Wyka** 8·50, do 9·25. **Otręby pszenne** —·—, do —·— **żytne** —·—, do —·— **Chmiel** —·—, do —·—.

| | Kontyngent | | Nadkontyngent | |
|---|---|---|---|---|
| | od | do | od | do |
| Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych . . . . . . . . . | | | | |
| loco stacye paritas Husiatyn . . | —·— | —·— | —·— | —·— |
| loco stacye paritas Tarnopol . . | —·— | —·— | —·— | —·— |
| loco stacye paritas Sokal . . . | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Z dostawą i oddaniem loco rafineryę Lwów . . . . . . | 69·50 | 70·50 | 49·50 | 50·50 |
| Ceny spirytusu za 10.000 litr procent. . . . . . . . . | | | | |

Tendencya bardzo silna.

### Zboże.

**Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.**

**Lwów** dnia 11. stycznia 1912. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·20 do 11·40, Żyto gotowe 9·20 do 9·40. Owies obroczny gotowy 8·— do 8·20. **Jęczmień** pastewny 8·00 do 8·50. **Jęczmień browarniany** 8·50 do 10·50. Groch do gotowania 10·00 do 14·00. Wyka 10·— do 11.—. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. **Koniczyna biała** 110·— do 125·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 90·—. Tymotka 70— do 80·—.

# NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

**Dr. RUDOLFA JANIČKA**

ul. Sienkiewicza 5 2088

otwarty od 9—1 i od 3—6. W niedziele i święta przed poł.

Specyalista chorób płuc, nosa, gardła i uszu

**Dr. B. KRETZ**

praktykujący w lecie w Szczawnicy, ordynuje od 3 do 5 popoł., Lwów, ul. Sykstuska 56. Leczy gruźlicę płuc „Dioradinem“, „Tuberculiną“ — leczy astmę według doświadczonej metody. 2086

Sekundaryusz

**Dr. S. OBERLAENDER**

ordynuje w chorobach dróg moczowych, skórnych i wenerycznych, plac Smolki 1 a I. p. 772

RADCA

**Dr. Szymon Wollerner**

otworzył kancelaryę adwokacką WE WIEDNIU, VII WESTBAHNSTRASSE 35 a 2069

**Krakowski Zakład Witrażów i Mozajki S. G. ŻELEŃSKI w Krakowie.**

Szanowny Panie!

Pospieszam Szanownemu Panu donieść, iż mozajkowa tablica pamiątkowa wypadła ku memu największemu zadowoleniu, wprost nie spodziewałem się, iżby tak dobrze wypaść mogła. Całość, jak i szczegóły robią imponujące wrażenie, tak, że wszyscy zebrani w rocznicę śmierci ś. p. mej Matki, zachwyceni byli tablicą. Przedewszystkiem dobrze wypadła osoba mej Matki, ale powtarzam raz jeszcze, że wszelkie szczegóły wypadły znakomicie.

Dlatego bardzo serdecznie dziękuję zarówno Szanownemu Panu, jak i p. S. Matejce, za tak staranne wykonanie, jestem prawdziwie Szanownym Panom za to wdzięczny.

Chciałbym jeszcze też podnieść, iż bardzo praktyczne okazały się czopy, osadzone w tyle za tablicą i gdy wsadziliśmy w mur, w zaprawę cementową, prawie że zaraz tablica silnie tkwiła. Dostawa była zupełnie na czas, co szczególnie podnoszę i otwarcie powiem, z czego się ogromnie cieszę, że nasz polski przemysł umie być punktualnym na dzień. Także i opakowanie było nadzwyczaj staranne, tak, że z mozajki nic a nic się nie ukruszyło.

Jestem Pańskiemu Zakładowi bardzo zobowiązany i dla tego jak najchętniej przy danej sposobności polecać go będę.

Wyrazy wysokiego poważania łączę 2066

*Dr. Juliusz Trzciński* m. p. właśc. dóbr.

Ostrowo nad Gopłem, dnia 5. października 1911 r.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. Wilhelm Lauterstein** 2068

b. elew kliniki dermatolog. w Berlinie, sekundaryusz oddz. chorób skórnych szpitala powsz. Lwów, ul. Piaska 6 parter.



Zaszczytnie znana Amerykańska **Maszyna do pisania** pismem zupełnie widocznem **L. C. SMITH & BROSS**

Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę

**Juliusz Schramzel i Ska**

LWÓW, Jagiellońska 11 a. Tel. 167.

Demonstracya maszyny bez przymusu kupna. Cenniki gratis i franko.

KOMPLETNE AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIURO-WE MARKI „JERRY“.



**ZAKŁAD dentystyczno-techniczny Maksa Kisefa**

Lwów, ul. Jagiellońska l. 20-22.

po długoletniej praktyce miejscowej i za granicą wykonuje korony, mostki, sztuczne zęby w złocie i kauczuku bez podniebienia po cenach umiarkowanych. Roboty załatwia się w jednym dniu. Winda. 1741

**Główna wygrana K 200.000.**

Liczne wygrane większe i mniejsze na zakupione u naszej firmy

**losy loteryi państwowej**

zachęcają nas do zaproszenia szerszej publiczności do zakupna 2012

**losów 41. loteryi państwowej.**

Ciągnienie 15. lutego! — Cena 4 korony. ! Przy odbiorze od 5 sztuk stosowny rabat! Porta nie liczymy!

Proszę żądać bezpłatnego kalendarzyka finansowego!

Dom Bankowy

**Rohatyn i Ulam**

Lwów, ul. Sykstuska l. 8.

Artykuły gumowe francuskie antiseptyczne tuzin po 5 kor., 8 kor., 12 kor. franko wysyła po powyższych cenach dyskretnie jedyny zastępca prawdziwych wyrobów gumowych francuskich Aptekarz Edelman 2005 Sambor.




**Przestarzałe** i świeżo powstałe cierpienia cewki moczowej leczy szybko i radykalnie, wstrzykiwanie z MATICO K. 1.— i kapsułki z MATICO K. 1·60. Wyroby te otrzymać można: w Aptece pod „Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka pocztowa codziennie. 880

**Do wynajęcia.**

Bezpłatne, dokładne wykazy wolnych pomieszkań miasta Lwowa znajdują się w poczekalni tramwaju elektr. (naprzeciw kawiarni wiedeńskiej) przystępne każdemu w każdej porze dnia w umieszczonych tam tablicach. Co 8 dni (w piątek) zmiana kartek. Panowie Właściciele realności, chcący korzystać z ogłoszeń, znajdą tam adres i warunki.

**Ichtiomentol**

najlepszy środek przeciw reumatyzmowi, nerwobolom, podagrze, postrzałowi. Wszędzie do nabycia. Cena flaszki z opisem użycia 1 K. Skład wysyłkowy Apteka Edelmana, 2006 Sambor.

Pocztą 5 flaszek za 6 kor., 10 flaszek 10 K franco.

Piękne i dobre

**Kołdry wełniane, Materace, Pierze gęsie,** Poduszki, Łóżka składane, Kompletne wyprawy ślubne

Najtaniej poleca

**MAGAZYN POŚCIELI W. Iżyckiego**

Lwów, Kopernika 3. 2011

**Jąkałów** i wszelkie błędy wymowy leczy Bardach, szkoła głuchoniemych, Kotlarska 10. 3310

**Książki** różnej treści sprzeda tanio. Spis posyła: Baal w Myślenicach. 3313

Komu zależy na pięknych bujnych włosach — niechaj stale używa wypróbowany aseptyczny proszek do zmywania włosów

**„Szum“**

Pakiet 25 h. 1642

Wszędzie do nabycia.

**Skórki pomarańczowe** świeże, kupuje we wszelkich ilościach, płacąc po 32 h za kilogram. Fabryka cukrów BRANDSTAETERA we Lwowie. Dostarczyć można do składu przy ul. Gołuchowskiego l. 5, lub do fabryki ulica Szeptyckich 26. 2012

**TOWAR ŻELAZNY po cenach HURTOWNYCH JAN SCHUMANN**

Magazyny i fabryka LWÓW, Ormiańska 23

**Wszystko drożeje!**

**TYLKO w magazynie przy ul. Wałowej 9.**

(Gmach Banku Lwowskiego)

**Potaniały Buciki o 50 procent.**

| męskie i damskie | damskie | męskie i damskie |
|---|---|---|
| K 10 | K 7·50 | K 12 |
| Cena fabryczna K 20. | Cena fabryczna K 16. | Cena fabryczna K 24. |

Proszę korzystać z tej niebywałej, która tylko krótki czas potrwa **okazyi** 2087

Tylko krótki czas! Tylko krótki czas!

**FRAKI ANGLEZY SMOKINGI**

nowe lub używane wypożycza najtaniej 1900

**M. Marek**

Lwów, Sykstuska 29.

TEL. 131/II.

ABONAMENT na FRAKI od 5 koron miesięcznie.

**KINO-TEATR APOLLO**

w pięknej sali Galic. Towarz. Muzycznego

**CHORĄŻCZYZNA 7.**

w sobotę 13. i w niedzielę 14. stycznia wspaniałe przedstawienia:

1. Odwaga w trwodze (dramat).
2. Za wielu włamywaczy (komiczne).
3. Hodowla pszczół (z natury).
4. Szewc Lehman na zgromadzeniu (krotochwila).
5. Opowieści Hoffmana (dramat).
6. Nielada Hypnotyzer (komiczne).
7. Krótkowidząca ciotka (krotochwila).
8. Marynarka amerykańska (komiczne). 1110
9. Teściowa w humorze (krotochwila).

Ceny miejsc: Miejsce rezerwowane 2 Kor., I. miejsce Kor. 1.50, II. miejsce K. 1.—, III. miejsce K. —.50. PP. Studenci i dzieci płacą w sobotę za II. miejsce 70 hal., za III. miejsce 30 h.

**Puder kryształowy HELIOS**

najlepszy puder teraźniejszości, drobna ilość wystarczy do wywołania znakomitego efektu.. Odznacza się tem, że nieszkodliwy i nie zatyka porów skóry. Nadaje twarzy wyraz delikatnej matowej białości. Cena pudełka 3 K. Krem kryształowy „Helios“ 1 K. 50 h.

Mydło kryształowe „Helios“ 80 h.

Wszędzie do nabycia. Wysyła się razem franko za 5 K. Próbki pudru „Helios“ wysyła za przesłaniem 30 hal. w markach opłatnie (franco)

Laboratorium kosmetyczne Apteki Edelmana Sambor.

**Kino-teatr „Stella Mare“** w sali przy ul. Gródeckiej 2a. W piątek 12., sobotę 13. i niedzielę 14. b. m. **popularne przedstawienie** złożone z 10-ciu numerów, ceny miejsc zwykłe. W poniedziałek 15. i wtorek 16. b. m. **przedstawienia dla młodzieży** po 40 h. na wszystkie miejsca. W środę 17. i czwartek 18. b. m. **cykl obrazów stylowych** wszystkie miejsca po 1 K. Początek codziennie o 3·30 po poł. w święta i niedzielę o 2·30 po poł. 2085

## Ogłoszenie.

Dnia 29. stycznia 1912 r. o godz. 6-ej wieczór odbędzie się w lokalu Towarzystwa, ul. Kopernika l. 22, I. piętro

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

członków I. Lwowskiego Towarzystwa Tanich Budów z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana §. 19. statutu Tow.
3. Zatwierdzenie kooptowanych członków Rady nadzorczej.
4. Zatwierdzenie członków Dyrekcyi.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.
6. Sprawozdanie Dyrekcyi i komisyi kontrolującej.
7. Rozdział zysków.
8. Samoistne wnioski członków i interpelacye.

Gdyby przepisana do powzięcia ważnych uchwał ilość członków się nie zebrała, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem, w tym samym dniu i miejscu o godz. 7 wieczór, na którem to zgromadzeniu zapadną uchwały, bez względu na ilość członków.

**Rada Nadzorcza I. Lwowskiego Towarzystwa Tanich Budów,** stow. zarej. z ogran. poręką we Lwowie.

*Józef Przybyłowicz* sekretarz. *Stanisław Moraczewski* przewodniczący. 2075

**Na raty**  **Na raty**

**Maszyny**

wszystkich systemów, oraz pończosznicza — poleca firma

**A. Malimon**

**Lwów, Wałowa l. 9.**

Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 2010




**Prazdrój Janowski**

**Pierwsza janowska miodosytnia**

**S. BLATTA**

**w Janowie k. Lwowa**

założona w r. 1850.

Poleca swoje znakomite miody jasne i ciemne, oraz czysty wosk pszczelny. Specyalność: stary miód a la Malaga. 936

Wszędzie do nabycia.

**Instytut de Beauté**

Pierwszorzędny Zakład fryzyersko-perukarski wyłącznie dla pań, ul. Łyczakowska l. 19 A. Powróciłam z Wiednia i Paryża, wykonuję najnowsze fryzury wiedeńskie i paryskie. Polecam prześliczne ozdoby do włosów. Najnowsze wyroby perukarskie. Perfumy angielskie, francuskie, oraz wszelkie przybory toaletowe.

**Rozalia Schmitzler**

oznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym we Wiedniu. Udzielam lekcyi.

**Kefir**

DOSTAWIA DO MIESZKAŃ 1837

**Mleczarnia Przeworska**

Lwów, ul. Polna l. 25.

Telefon 835.

FIRMA

**Przemysł drzewny i wełny drzewnej**

**Leon Koppelmann**

w **Mikuliczynie** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu) 1415

produkuje materyał tarty, a specyalnie wełnę drzewną (wióry, Holzwolle) do pakowania i do innych celów, po najumiarkowańszych cenach i wysyła próbki na żądanie.

**Munka mydło**

Wyrabia się z najlepszych materyałów!

## Obwieszczenie.

**Rada Nadzorcza Spółki kredytowej „Samopomoc“ w Żółkwi,** Stow. zarejestr. z ogr. por. zaprasza niniejszem P. T. członków Stowarzyszenia na **VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie,** które odbędzie się dnia 21. stycznia 1912 o godz. 5 tej po poł. w lokalu Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie ostatniego protokołu Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Wniosek komisyi rewizyjnej o udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie Nadz. (§ 73 stat.).
5. Rozdział czystego zysku.
6. Wnioski członków. 2081

Zauważa się, że po myśli § 43 stat. wystarcza każda ilość zebranych członków do prawomocności uchwał Walnego Zgromadzenia.

Zamknięcie rachunków rocznych wyłożone jest w biurze Tow. codziennie w godzinach urzędowych dla członków do przejrzenia.

Żółkiew, dnia 11. stycznia 1912.

**Rada Nadzorcza Spółki kredytowej „Samopomoc“ w Żółkwi,** Stow. zarejestr. z ogr. por.

*Herman Kreuzer* m. p. prezes *Samuel Katz* m. p. sekretarz.



**Jeżeli kaszlecie**

jeżeli jesteście zachrypnięci, jeżeli pocicie się w nocy, jeżeli jesteście zaflegmieni, jeżeli ciężko oddychacie, jeżeli jesteście zakatarzeni, jeżeli czujecie ból w piersiach, jeżeli Was trapią dolegliwości kataralne, użyjcie przez wielu lekarzy zalecany **Örkeny'ego MIODOWO-LIPOWY SYROP**

**Próbna flaszka Örkeny'a Miodowo-Lipowego Syropu** kosztuje 3 kor., duża flaszka 5 kor., 3 flaszki otrzymuje się za 15 kor. franko — za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Jedyny główny skład 2041

**APTEKARZ HUGO ÖRKENY,** Budapeszt, Tököly-ut. 28. Dep. 68

**Usona**

Obuwie marki światowej najtrwalsze i najelegantsze, dla Pań i Panów i dzieci, tylko w składzie

**Leopolda Haasa**

**Lwów, Karola Ludwika 3 i 35.**

Kalosze i śniegowce petersburskie, po cenach fabrycznych.

2059

**„GRUNWALD“**

**Towarzystwo współdzielcze dla wyrobów maszynowych i ślusarskich**

**MARYAN NABRAM, SIEROSZEWSKI i S-ka** Spółka udziałowa z ogr. por.

**W PRZEMYŚLU** 1631

poleca maszyny rolnicze, urządza gorzelnie, młyny i tartaki, wyciągi do budów (t. zw. Aufzugi), instalacye wodociągowe etc., oraz wykonywa wszelkie roboty konstrukcyjne i artystyczne.

Kosztorysami na żądanie służymy bezpłatnie.

**Biuro dla oddłużeń**

**Lwów, Zyblikiewicza 32.**

1509 wyrabia pożyczki

**osobiste, skryptowe i hipoteczne.**

**Unia galicyjska** dla wyrobów żelaznych i budowy mostów

**w Stanisławowie**

**Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością**

telefon l. 125 (interurban). 1888

Wykonuje i dostarcza wedle własnych i nadesłanych planów: Mosty drogowe i kolejowe. Konstrukcye żelazne, dachy, stropy, słupy, hale, remizy, budynki żelazne, cieplarnie, schody, altanki. Różne wyroby ślusarskie, budowlane i artystyczne: drzwi, okna, okna patentowane „Meteor“, bramy, ogrodzenia, balustrady schodowe i mostowe. Zbiorniki, kotły, beczkowozy, wózki węglowe, łóżka itp. Jako koncesyonowany zakład do naprawy kotłów parowych urządza i rekonstruuje browary, gorzelnie, tartaki itp. Odrębny zakład do samorodnego spajania i cięcia żelaza przy pomocy tlenu. Nasze biuro techniczne projektuje i przysyła na życzenie bezpłatnie szkice i kosztorysy

**KOMINY FABRYCZNE**

buduje 876

**Inżynier ROMAN Z. CIESIELSKI**

Warszawa ul. Mokotowska 54. — Kraków ul. Batorego 26.

**Pierwszorzędne sanki,**



Ski, Sanie drużynowe dostarcza najtaniej fabryka zimowych przyborów sportowych

**Val. Jadrnicek's Sohn, Frysztak G. W. (Morawy).**

Żądajcie cennika Nr. 45. Największa fabryka. Olbrzymi skład w tej dziedzinie. Ponad 80 typów sanek.

Wełniane garnitury sportowe. 2019

Skład fabryczny we Lwowie: J. Rosenmann, Akademicka 26

Protokołowana firma. Fabryka wódek, rozolisów, rumu i likierów

**Jakóba i Adolfa MOSCHLA**

**LWÓW-ZNIESIENIE. Tel. 1756.**

poleca swoje wyroby: wódek, spirytusu, najlepszego rumu, kontuszówki, żytniówki, rozolisy, likiery po najtańszych cenach i ręczy za najlepszą usługę. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. 2067

## FRAKI, ANGLEZY i SMOKINGI

W ABONAMENCIE OD 5 KORON MIESIĘCZNIE ○○○○○○ RÓWNIEŻ

CAŁKIEM NOWE **FRAKI,** ANGLEZY I SMOKINGI ○○○○○○○○○ WYPOŻYCZA NAJTANIEJ

**LUDWIK MARK** 2063

**3-go MAJA 11 C.** ○○○○○○○○

**TELEF. 2142 IV.** ○○○○○○○○○○○ **RÓG KOŚCIUSZKI.**

---

**WODOCIĄGI** dla miast, miasteczek, dworów, folwarków, zakładów publicznych i domów prywatnych

CENTRALNE OGRZEWANIE WSZELKICH SYSTEMÓW

buduje

## ZYGMUNT RODAKOWSKI

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW

**we Lwowie, plac Smolki liczba 4.**

Wykonuje wszelkie poszukiwania za wodą, plany i projekty wodociągowe i centralnego ogrzewania, ujęcia źródeł i wiercenia lub kopania studzien, całkowite wodociągi miejskie, zupełne instalacye wodociągowe w gmachach publicznych i prywatnych, klozety, łazienki od najprostszych do najwykwintniejszych, cyrkulacye wody gorącej, odpływy i kanalizacyę.

MATERYAŁ DOBOROWY. WYKONANIE WZOROWE. CENY UMIARKOWANE.

Adres dla listów: **Zygmunt Rodakowski, Lwów.** **Telefon 667.** 1528 Adres dla telegramów: **Rodakowski, Lwów.**

---

Najstarsza w kraju Firma

## CHYLEWSKI i WÓJCICKI, SKA KOMANDYTOWA

**medal złoty z wystawy lekarsko-hygienicznej we Lwowie 1907.**

**Biuro główne: pasaż Hausmanna 8.**

**Filia: Kraków, Radziwiłłowska l. 8.**

**Fabryka i magazyny: Lwów, ul. Pijarów l. 65.**

**Telefony międzymiastowe: Lwów 534, Kraków 2321.**

**Ogrzewania centralne** wszelkich systemów, WENTYLACYE, SUSZNIE.

**Wodociągi** dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ujęcia źródeł, studnie wodociągowe, studnie artezyjskie, zbiorniki, stacye pomp, filtry, instalacye domowe z wodociągu miejskiego, urządz.

**Zakłady kąpielowe, Łaźnie, Łazienki, Umywalnie, Hydranty etc.**

**Kanalizacya** rurowa i betonowa, czyszczenie chemiczne i biologiczne, kuchnie parowe dla szpitali, wojska, zakładów wychowawczych.

**PRALNIE, OŚWIETLENIE GAZOWE.**

Na żądanie wysyła się opłatnie broszurkę: „Centralne ogrzewanie, jego zalety, wady i zastosowanie“. 1685

---

DOM SPEDYCYJNY założony w r. 1838.

## H. MENDELSOHN

**KRAKÓW dworzec kol., telef. Nr. 86.**

:: :: BOGUMIN (ODERBERG) dworzec k., telef. Nr. 10. :: ::

OŚWIĘCIM dworzec k., tel. 54. ▫ SZCZAKOWA dworzec k., tel. 4.

Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych: Wozy meblowe: Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych. 248

BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOL. PAŃSTW. (KOLEI PÓŁNOCNEJ).

---

## Dajemy stałe zatrudnienie

przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecenia każdemu bez wyjątku, a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od Kor. 2 do 4 i więcej w miarę udoskonalenia. 989

Pisemnych wyjaśnień udziela:

## „Samopomoc“

**krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska 9.**

**Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi.**

---

3331 **„Gloria“**

Fabryka wyrobów papierowych w Skałacie, wysyła woreczki różowe w żądanych wielkościach frco każdej stacyi a 30 K za 100 klgr., również różowy szrenc a 9 kor. za belę.

**Popierajcie przemysł krajowy!**

---







Kolekcya okazowa 12 szt. sortow. 5 kor. Prosze obstawać przytem, aby dostawca sprzedawał prawdziwe **„OLLA“** — a prosze się nie dać wprowadzić w błąd przez zachwalanie równie dobrych wyrobów jak **„OLLA“**. — Zajmujący, pouczający i oryginalny cennik z podaniem składów bezpłatnie przez **„OLLA-Gummifabr.“ Wiedeń II/932. — Praterstrasse 57.** 1384

---

## Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

**we Lwowie, ul. Sykstuska 17.**

Telefon Nr. 1677 i 1678.

**pod patonatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku**

2678 **Władki na książeczki**

**od 20 koron począwszy** na **4½%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia — podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

## KANTOR WYMIANY

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet — Wypłata kuponów, — Zlecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów. — Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

**Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.**

---




## „EVOE“

**środek na porost włosów**

**Najskuteczniejszy w świecie!**

Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów i łupieży. Nawet i tam skutkuje „Evoe“ zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. „Evoe“ wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. Cena jednej dużej flaszki, bardzo wydatnej 5 K, trzech flak. 12 K. **„Evoe“ krem cudowny** przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. Oryentalne mydło piękności **„Evoe“** 1 kor. — Wysyłka za pobraniem 1383

**Generalny skład Towarzystwa „Evoe“ J. BALOG**

**Wiedeń II/931 Praterstrasse 57.**

---

## COLOSSEUM HERMANNÓW od 1. stycznia.

**Nadzwyczajny program!**

**Hrabina Lona Ney,** primadonna król. opery w Budapeszcie. — **Les Biaggis,** senzacyjni gimnastycy. — **8 Excelsiors** balet. **Djablik,** operetka. — **The Saytons,** scena nad Nilem. — **Bella Rosa et Marcella,** znakomity duet włoski. — **Ring & Brown,** komiczni cykliści. — **3 Gilbys,** instrumentalistki, — **Vitograph.**

W niedziele i święta 2 przedstawienia, o godzinie 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika l. 5. 737

---

## BIBUŁKI SASSOWSKIE TUTKI HYGIENICZNE

# PROMIEŃ

**5% na rzecz T. S. L.**

1086




1412 Zastępstwo na Lwów: **HENRYK EBER**, Lwów, Mickiewicza 5
Zastępstwo na Zachodnią Galicyę: Salomon Rittermann, Kraków ul. Wrzesińska 11.

---

**Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“**
**PIOTRA MIKOLASCHA**
**Lwów — Kopernika 1.**

wyrabia i poleca

# SYRUP

**Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą**

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.
Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2.— K.
Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50.— Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki 770

**Piotra Mikolascha we Lwowie.**

OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM.

---

**Plantacol** wypróbowany specyfik przeciw kokluszowi, jakoteż wszelkim katarom dróg oddechowych. Stosowny dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.
**Plantacol** z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywemu kaszlowi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie zaś dla chorych piersiowo. **Cena 2 K.**
Wyrób i główny skład wysyłkowy
**Apteka pod „Hygieą“ Emila Jezierskiego**
dzierżawca B. SCHEINBACH
**Lwów, ulica Gródecka l. 30.**
Telefon 1181, 1319

---

**BRONIE** wszelkich najnowszych systemów: dubeltówki, trójlufki, sztucery, rewolwery, browningi, pistolety, floberty etc.
poleca najsumienniej
c. k. uprzyw. fabryka broni
**I. NOWOTNY, PRAGA.**
Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę, oraz bogato zaopatrzony skład okazowy w Domu handlowo-komisowym
**B. Maszkowicz i J. Lindner, LWÓW, ul. Łąckiego 8.**
Cenniki, kosztorysy na żądanie darmo! 1596

---

**FABRYKI CEGIEŁ WAPIENNO-PIASKOWYCH**
projektuje i urządza
**Inż. Edmund Sattler**
**LWÓW, Jachowicza 15.**
1789

---

# Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko
**„Krem perłowy“**
**Jana Ihnatowicza**
Tuba kremu perłowego 50 hal.
1060

---

**Najlepiej zaopatrzyć się**
w jarzyny, owoce, kapustę i kartofle
**w Bazarze Ziemiańskim**
Składnica: ul. Jabłonowskich 34, ul. Kochanowski go 56.
Biuro: **Sykstuska 29.**
1573 Telefon 1509

---

Pierwszorzędna Firma w dziale nowoczesnych urządzeń biurowych poszukuje dla miejscowości
**Stanisławów**
**Kraków**
**Tarnów**
**Przemyśl**
**Tarnopol**
**i Czerniowce**
inteligentnych i rzutnych **zastępców**
ze stałą pensyą i prowizyą celem sprzedaży maszyn do pisania, o zaletach przewyższających wszystko, co do dziś dnia w tej dziedzinie istniało.
Zgłoszenia wraz z życiorysem i fotografią nadesłać pod: „Biuro nowoczesne“ do Administracyi tegoż pisma. 1666

---

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

# PIWO OKOCIMSKIE

**sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:**

| | |
|---|---|
| *Toepfer N., Trybunalska 12. | Koloz, Chorążczyzna 2. |
| *Adler, pasaż Hausmana. | *Kostkiewicz, Łyczaków. |
| Chameides, Hotel warszawski. | Kondziołka Rynek. |
| Czaczkes D., Leona Sapiehy 83. | *Kiszules, Łyczakowska 55. |
| *Czytelnia kol., dworzec centr. | Kreisler J., pl. Bernardyński. |
| Brucker E., Gródecka. | Kühl M., Gródecka. |
| Einhorn, Gródecka 18. | Laufer, Sobieskiego. |
| Ehrenpreis, ul. Teatralna. | Löwenbeck J., Trybunalska. |
| Erlbaum, Gródecka 46. | *Mieszczański, Tow. Skała. |
| Feld I., Zimorowicza 10. | Mohr kantyna 30 p. p. |
| Feldmann A., Kopernika. | *Mäler Z., ul. Halicka. |
| *Fisch, ul. Szeptyckich. | *Nowożeniuk, ul. Bema 53. |
| Fleischer, Gródecka 93. | Nussenblatt, Gródecka. |
| *Fleischmann, Hotel Pański. | *Pałac sportowy, ul. Zielona |
| Fränkel J., Leona Sapiehy. | *Przybylski, Teatralna. |
| Frostyg Max, Wałowa. | Rettenberg, Sykstuska 32. |
| Fuchs M., Podwale. | Rubin, ul. Kopernika. |
| Goldberg H., Chorążczyzna. | Rudziński, restauracya kol. |
| Grünfeld Mina, Janowska. | Stren, Janowska. |
| Grünfeld B., Janowska. | Szapira S., Rynek 26. |
| Herold A., Krzyżowa. | Tannenbaum O., ul. na Bajki. |
| Heustein J., Lenartowicza 1. | *Trawka, Piekarska 18. |
| *Hoch, ul. Łyczakowska 63. | *Turczyński, sala „Gwiazdy“. |
| Jungmann, Karola Ludwika. | Waldbaum, Krakowska 25. |
| Kornenvogel Sykstuska 4. | Weitmann, pl. Unii brzeskiej. |
| Karten H. Polna. | Wassermann M., Krzyżowa. |
| *Kawiarnia Europ., Jagiellońska. | Weissberg, Gródecka 49. |
| *Kawiarnia „Elite“, Krasickich. | Zimet H., Kazimierzowska. |
| | Zuckermann J., Zimorowicza. |

**Bok okocimski (porter krajowy):**

| | |
|---|---|
| *Toepfer N., Trybunalska. | Holstein L., Pańska |
| *Adler O., Pasaż Hausmana. | Jaeger W., ul. św. Mikołaja. |
| Baczewski Henryk, pl. Halicki. | Karten H., Polna. |
| Chameides, hotel warszawski. | Kostkiewicz, Łyczaków 4. |
| Czaczkes D., ul. L. Sapiehy 83. | Kühl M., ul. Gródecka. |
| Einhorn, Gródecka 18. | Parnes W., Krakowska. |
| Feld, ul. Zimorowicza 10. | Parnes, Kazimierzowska. |
| Fleischer, Gródecka 93. | Szapira S., Rynek. |
| Fuchs Z., ul. Kołłątaja. | Waldbaum A., ul. Krakowska. |
| Hackel M., pl. św. Teodora. | Weisberg, ul. Gródecka. |
| Jungman, Karola Ludwika. | Zuckermann J., Zimorowicza. |

PORTER OKOCIMSKI: Ehrenpreis, ul. Teatralna.
Uwaga! Oznaczone * firmy sprzedają w swoich lokalach wyłącznie piwo okocimskie.

---

**OZYASZ WIXEL i SYN**
c. i k. austr. i król. rum. dostawcy nadworni
**we Lwowie,**
ul. Bogusławskiego, l. 9-11.
telefon nr. 6.
**Jeneralne zastępstwo i główny skład**
c. k. uprzyw. krajowego browaru parowego Jana Götza w Okocimiu i I. pilzneńskiego browaru akc. w Pilźnie.
Skład piwa flaszkowego u p. S. WILSERA, ul. Sykstuska 30.
Telefon nr. 149. 1439

---

**Restauracya Hotelu pod Różą**
**w Krakowie, ul. Floryańska l. 14.**
pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca
**Władysława Bogackiego**
zarządcy Hotelu pod Różą
i poleca znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. WCHÓD DO BUFETU OD UL. ŚW. TOMASZA. — CENY UMIARKOWANE. — Przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie i wesela. WĘDLINY WŁASNEGO WYROBU. 631

---

**Przeciw** kaszlowi, chrypce i t. p. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 kor. Ziółka dra Seeburgera po 40 h. Syrup dra Seeburgera po 1 kor. Jak również „Matico“, środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1·60
poleca:
**Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina** w Zaleszczykach obok Lwowa.
Wysyłka poczta codziennie. 133

# !! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

## LWÓW.



## KRAKÓW.



## DROHOBYCZ.




Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej".
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI
Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19